Nr. 52. Kraków, Sobota 5 Marca 1887. Rocznik VI.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 złr. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 złr. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „	14 „	7 „	3 „ — „
W miejscu	20 „	10 „	5 „	1 „ 80 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „	16 „	8 „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje **10** centów, z przesyłką pocztową **12** centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „*Nowej Reformy*“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „*Nowej Reformy*“. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku; — C. k. krakowskie koncesyonowane biuro (Silberstein) plac Maryacki dom p. Czynciela. — Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach. — Handel Kuklińskiego w Hali Sukiennic — Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadsyłać przekazem pocztowym! — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Ag. „Nowej Reformy“ w księgarni F. H. Richtera (Altenberga); — **W Tarnowie** handle: J. Delong i Kamila Bauma; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** B. Doskoski i Spółka; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko; — **W Wiedniu** pp. Hasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu. Monachium i Norymberdze) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins i Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. Rue Caumartin 61.

Od Wydawnictwa.

Upraszamy Szanownych Prenumeratorów miesięcznych o wczesne nadsyłanie przedpłaty, która wynosi:

W miejscu . . . . **1** złr. **80** ct.
w państwie austryackiem . . . . **2** złr. — ct.
w cesarstwie niemieckiem . . **2** złr. **50** ct.

Milczenie.

Buda-Peszt, 2 marca.

(*R.*) Hr. Kalnoky pospieszył się. Wczoraj rano jeszcze mówiono na pewno, że nie będzie on dzisiaj mówił w komisyi, ale aż jutro. Postanowiono jednak potem przyspieszyć ile możności tempo narad delegacyjnych — i dla tego mówił już dziś minister w komisyi, sprawozdawca Mattusz powiedział także swoje, a komisya jednogłośnie przyjęła wniosek rządowy. Dziś wieczór ma referent odczytać w komisyi swoje sprawozdanie, które będzie bardzo krótkie a ogólnikowe, i odda je zaraz do druku, tak że w piątek już odbędzie się plenarne posiedzenie delegacyi, poprzedzone poufną naradą co do sposobu postępowania na tem posiedzeniu, naradą zapewne zbyteczną, bo już dziś wiadomo, że nikt przemawiać a tem mniej oponować nie będzie. Na tem posiedzeniu właściwa czynność delegacyi się skończy, chociaż musi się jeszcze odbyć jedno, czysto-formalne posiedzenie, na którem po uprzedniej wymianie nuncyów między obiema delegacyami, zgodność ich uchwał zostanie stwierdzoną.

Szanowny Czytelnik z niecierpliwością zapewne odczytywał, co wyżej napisałem, oczekując, że się dowie rzeczy bardzo ważnych, które dziś mówili ministrowie Kalnoky i Bylandt na posiedzeniu komisyi budżetowej. Niestety nie dowie się Czytelnik niczego, a to z tej prostej przyczyny że i korespondent nic nie wie. Zaraz na początku posiedzenia oświadczono, że ma ono być poufne, co wyglądało na wskazówkę dla obecnych na sali delegatów nie należących do komisyi, żeby sobie poszli na spacer (nawiasem mówiąc— pogoda w Peszcie prześliczna!) Ale powołano się na regulamin, który orzeka, że wszyscy delegaci mają prawo być na posiedzeniu komisyi — i dla tego goście nie poszli na spacer. Przewodniczący jednak, hr. Falkenhayn oświadczył, że uważa to „*als Ehrensache*“ członków i wszystkich obecnych delegatów, żeby ani słówka z obrad komisyi nie przecisnęło się do wiadomości publicznej, prócz tego, co urzędownie przepuszczonem zostanie. Poczęli więc mówić hr. Kalnoky i hr. Byland-Rheidt — ale co powiedzieli — żebyś delegatów jak cytryny cisnął, słówka z nich nie wyciśniesz. Słyszałem tylko, jak jeden z najpoważniejszych dalegatów na pół żałośnie mówił, że ministrowie spraw zagranicznych mają dziwny talent mówienia długo a nie powiedzenia niczego — a drugi dorzucił, że minister wojny powiedział więcej. I oto wszystko. Zdaje się więc z tego, że członkowie delegacyi nie wiele się dowiedzieli W chwili, kiedy to piszę, hr. Kalnoky wspólnie z hr. Bylandtem układają, co ma być ogłoszone, i prawdopodobnie zanim list ten was dojdzie, otrzymacie telegraficzną drogą ów urzędowy elaborat.

Doniosłem wam w niedzielę z Wiednia o wyniku starań, przez Koło polskie czynionych u ministra Welsersheimba, żeby z wielkich dostaw dla obrony krajowej i dla pospolitego ruszenia część jakąś uzyskać dla naszych rzemieślników i przemysłowców. Warunki dostaw, które wam równocześnie przesłałem, były tego rodzaju, że bez wymienionych w tej korespondencyi ulg nasi przedsiębiorcy nie mogliby się podjąć dostawy. Ulgi te polegały: 1) na przesłaniu wzorów do kraju, 2) na tem, aby próba i odbiór gotowych artykułów odbyć się mogły w kraju. Jedno i drugie zależy od ministra wojny. Otóż dzisiaj lub jutro mają w tym przedmiocie konferować z ministrem hr. Bylandtem posłowie Chrzanowski i Czerkawski. O rezultacie nie omieszkam wam donieść — ale już teraz powiedzieć mogę, że jest on niestety wątpliwy. Jak cała biurokracya austryacka, tak też i biurokracya wojskowa choruje na to, że jest jej niesłychanie trudno zejść z z dróg zdawna utartych. Tradycya i rutyna decydują — zwłaszcza tam, gdzie idzie o pośpiech, i gdzie najszybciej wydaje się rzecz załatwioną, gdy „kawałek“ według starych szablonów będzie zreferowany. Co do obuwia dowiaduję się, że konkurencya tam jest niesłychanie utrudniona, iż dotychczasowi dostawcy mieli już dawno — bo jeszcze w grudniu — otrzymać wskazówkę, że będą znaczne dostawy, poczynili przeto wcześnie wielkie zakupna i zamówienia, i ceny poszły znakomicie w górę. W innych artykułach jednak dałoby się jeszcze wiele zrobić.

XXIV Ogólne Zgromadzenie gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego.

Lwów, 2 marca.

IV.

Przewodniczący p. Dembowski otwiera posiedzenie o godz. 10½. Przed przejściem do porządku dziennego, mianowicie wyborów do Rady nadzorczej i do dyrekcyi, zabrał głos wiceprezes dyrekcyi p. W i k t o r. Dziękując zarazem za zaufanie i poparcie, jakich mu szczędzono mu w ciągu dwudziestoletniej jego działalności, na stanowisku zastępcy prezesa dyrekcyi, oświadczył on, iż sędziwy wiek i względy na zdrowie, nie pozwalają mu przyjmować ponownie wyboru, prosił więc, aby przy głosowaniu pominięto go zupełnie.

Hr. St. B a d e n i, wypowiadając żywe ubolewanie z powodu takiej decyzyi męża, który tak dobrze zasłużył się Towarzystwu, złożył p. Wiktorowi przedewszystkiem podziękowanie w imieniu delegatow i członków Towarzystwa za jego długoletnią działalność, a w dowód częściowego przynajmniej uznania jego zasług niemniej celem ustalenia stosunków wiążących Towarzystwo z ustępującym wiceprezesem, czyni wniosek: „Zgromadzenie delegatów uchwala dożywotnią emeryturę w sumie 2000 złr. dla ustępującego z urzędu wiceprezesa Wiktora“ Zgromadzenie przyjęło bez dyskusyi jednogłośnie i hucznemi oklaskami powyższy wniosek i poleciło zapisać powyższą jednomyślną uchwałę w protokole.

Następnie przewodniczący zarządził w y b o r y d o R a d y n a d z o r c z e j mianowicie a) prezesa, b) jednego członka rzeczywistego, c) jednego członka zastępcy.

Hr. W o d z i c k i czyni wniosek, aby w myśl statutów głosować kartkami i przeprowadzić wszystkie te wybory na jednej kartce (przyjęto).

Jako kandydatów wymienia przewodniczący a) na prezesa p. O. Pietruskiego, b) na członka rzeczywistego Bojarskiego, Tomanka i Józefa Jaworskiego c) na zastępcę hr. St. Krasickiego i Henryka Lewieckiego.

Prezesem wybrany na 56 głosujących 47 głosami p. O. Pietruski. Członkiem rzeczywistym dyrekcyi p. Bojarski 53 głosami. Zastępcą Henryk Lewiecki 48 głosami.

P. O. P i e t r u s k i, dziękując w gorących słowach za wybór, podniósł, iż imię jego zrosło się poniekąd z dziejami Towarzystwa dla którego pracował według sił i możności, nietylko w tym gmachu, lecz wszędzie, gdzie się nadarzyła ku temu sposobność. Przez ponowny wybór dają mu delegaci tyle pożądaną sposobność do pracowania nadal dla dobra Towarzystwa.

Przewodniczący zarządza teraz wybory do dyrekcyi, mianowicie: a) zastępcy prezesa (w miejsce p. Jakóba Wiktora), b) jednego dyrektora (w miejsce hrabiego Golejewskiego), c) dwóch zastępców dyrektorów (w miejsce dr. Wł. Kraińskiego i Bolesława Augustynowicza).

Głosowano osobno kartkami. Na 57 głosujących został wybrany zastępcą prezesa 46 głosami p. Zygmunt Dembowski. Po ogłoszeniu rezultatu głosowania, podziękował pan Dembowski delegatom za wyświadczony mu zaszczyt, który, chociaż nie ubiegał się o niego, jest mu drogim, jako wyraz zaufania ze strony tak dostojnego grona obywateli. Następnie prosi hrabiego Russockiego, jako prezesa dyrekcyi o popieranie go w nowym urzędzie, a oświadczając, że w nowym swym charakterze nie może już przewodniczyć zebraniu, wezwał delegatów do wyboru nowego przewodniczącego. Zgromadzenie uprosiło jednak p. Dembowskiego, aby przewodniczył obradom do końca.

Hr. R u s s o c k i powitał serdecznemi słowy nowego swego zastępcę i wyraził przekonanie, iż mając przy swym boku tak wypróbowanego męża, znajdzie ułatwionem trudne swe zadanie i łatwiejszą pracę, której wyłącznym celem jest dobro Towarzystwa.

Przewodniczący ogłasza rezultat głosowania na dyrektora: wybrany na 57 głosujących, 51 głosami, hr. Antoni Golejewski.

Hr. G o l e j e w s k i, dziękując za nowy dowód zaufania, oświadczył, iż w tym wyborze upatruje dowód, że działalność jego w Towarzystwie i dla Towarzystwa nie była bezowocną.

Na obu zastępców dyrektorów głosowano na jednej kartce. Jako kandydatów wymienia przewodniczący: Klemensa Dzieduszyckiego, Franciszka Rozwadowskiego i Ludwika Balickiego. Wybrani na 58 głosujących: hr. Klemens Dzieduszycki 41, Franciszek Rozwadowski 40 głosami. Pan Balicki otrzymał 27 głosów, reszta głosów rozstrzeliła się.

Z porządku dziennego przystąpiło zebranie do wyboru do komisyi rewizyjnej. Dotychczasowy członek tej komisyi p. D. Abrahamowicz prosi, aby go nie umieszczano na liście kandydatów, z powodu bowiem bardzo licznych innych zajęć, nie mógłby przyjąć wyboru.

Głosujących 57;

Hr. Badeni 56; Gniewosz i hr. Męciński po 54; Żurowski 52, Balicki 45, Vivien 39, Żaba 37. Reszta głosów rozstrzeliła się.

Z dalszego porządku dziennego rozpoczyna się sprawozdanie komisyi w sprawie wniosku Augustynowicza co do administracyjnych sekwestracyj (ref. St. Gniewosz). Komisya proponuje:

„Ogólne zgromadzenie przekazuje wniosek p. Augustynowicza względem wprowadzenia administracyj sekwestracyjnych w porozumieniu z właścicielami dotyczących majątków — w myśl §. 57 statutu — dyrekcyi z poleceniem, aby ta wraz z Radą nadzorczą ułożyła regulamin postępowania w podobnych wypadkach i regulamin ten za pośrednictwem Wydziałów okręgowych do wiadomości członków podała Na podstawie tego regulaminu postępować będzie dyrekcya w wypadkach przewidzianych w §. 57 statutu, a o rezultatach w tym kierunku osiągniętych, zda sprawę przyszłemu Ogólnemu zgromadzeniu. Do współdziałania z dyrekcyą przy ułożeniu regulaminu, oraz przy wprowadzeniu takich administracyj, wybierze Ogólne zgromadzenie stałą komisyę z 3ch członków. Zakres działania tej komisyi i jej stosunek do dyrekcyi, określi osobny regulamin“.

Co do wniosków pp. Rozwadowskiego i Onyszkiewicza, aby sekwestracye wprowadzone przez sądy lub władze polityczne z powodu zaległości ratalnych, były jak najmniej uciążliwe dla członków, — komisya wnosi: a) poleca się dyrekcyi, by o każdej wdrożonej sekwestracyi zawiadamiała odnośny Wydział okręgowy; b) aby dyrekcya wezwała Wydziały okręgowe do zaproponowania na każdy okręg odpowiednich osobistości na sekwestratorów; c) dyrekcya wprowadzać będzie egzekucyjne sekwestracye tylko na te majątki, przy których zachodzi niebezpieczeństwo utraty odsetek lub kapitału pożyczkowego, przy zwykłych zaś zaległościach ratalnych ograniczy się na egzekucyi politycznej, jako połączonej z mniejszemi kosztami; d) dyrekcya unormuje koszta podróży i dyety sekwestratorów tak, aby zostały sprowadzone do rzeczywistych wydatków. Wynagrodzenie za podania, korespondencye, kontrakty i t. p. czynności sekwestratorów należy uchylić. Rachunki winna dyrekcya ściśle badać.

Co do wniosku del. Bobczyńskiego o nieogłaszanie za pomocą gazet wypowiedzeń kapitałów, komisya ogranicza się na zwróceniu uwagi dyrekcyi, aby tylko wtedy wypowiadała kapitały, gdy to jest koniecznie potrzebnem dla bezpieczeństwa interesów Towarzystwa.

Del. B o b c z y ń s k i nie zadowala się tem orzeczeniem komisyi i żąda zmiany §. 63 statutu w tym kierunku, aby nigdy wypowiedzeń kapitałów nie ogłaszano za pomocą dzienników.

W obszernej dyskusyi zabierali głos pp.: Bobczyński, Pruszyński, Badeni, Abrahamowicz, St. Gniewosz i t. d., poczem uchwalono wniosek ten odstąpić dyrekcyi dla przedłożenia sprawozdania na następnem zgromadzeniu delegatów.

Jako ostatni punkt porządku dziennego przychodzi przedłożenie dyrekcyi o powiększeniu etatu urzędników.

P. A b r a h a m o w i c z jest zdania, że można rzecz całą na rok odłożyć, skutkiem czego proponuje odesłanie przedłożenia do komisyi rewizyjnej, celem zbadania i postawienia definitywnych wniosków na przyszłem zebraniu.

Popierają go w tem pp.: St. hr. Badeni i Żurowski, który oświadcza, że Tow. kred. ziemskie nie jest na to założone, „aby zapewniało byt pracującym, ale aby właścicielom ziemskim szło z pomocą finansową“.

P. Ż u r o w s k i motywuje dalej odroczenie systemizowania 13 posad urzędników tą okolicznością, „że dyurnistę można oddalić, a urzędnika nie tak łatwo“, lepiej tedy mieć dyurnistów, jak urzędników.

P. Wł. G n i e w o s z wystąpił w obronie młodych pracowników, którzy nie mają zapewnionego bytu — większość jednak przychyliła się do wniosku p. Abrahamowicza i przedłożenie dyrekcyi odesłano do komisyi rewizyjnej.

Na tem o godz. 2 zakończono XXIV zgromadzenie delegatów.

Wywody ministrów wspólnych.

Wywody te, złożone w budżetowej komisyi, obszernie i szczegółowo, zostały urzędownie streszczone i ogłoszone. Wczorajszy telegram z Budapesztu podał je prawie w całej urzędowej osnowie, dlatego ich tu nie powtarzamy. Dodamy tylko dla skreślenia obrazu owego decydującego posiedzenia komisyi kilka szczegółów.

Po zebraniu się komisyi budżetowej d. 2 bm. przemówił najpierw sprawozdawca dr. Mattusz, aby wykazać, jak pożądanem i potrzebnem byłoby uzasadnienie przez rząd wniosków kredytowych. W tym celu postawił następujące pytanie: W jaki sposób może Exc minister spraw zagranicznych uzasadnić wniosek od siebie ze względu na ogólne położenie polityczne? Na jaki specyalny cel potrzebuje administracya wojenna sum zażądanych? Czyż potrzeba tych kredytów nie mogła być przewidzianą już podczas ostatniej zwyczajnej sesyi delegacyjnej?

Na te zapytania odpowiadał najpierw minister wojny w mowie, która trwała godzinę.

Po jego mowie zapytał znowu sprawozdawca: jakie zmiany w położeniu politycznem nakłaniają teraz rząd wspólny do żądania kredytów wojskowych, których podczas niedawnej zwyczajnej sesyi delegacyjnej nie uważano za konieczne?

Na to pytanie znowu dał odpowiedź minister spraw zagranicznych, a po nim mówił obszernie wiceadmirał Sterneck o potrzebach marynarki.

Następnie zapytał del. H a u s n e r, czy broń repetyerowa może być szybko dostarczoną armii. Zamiast szczegółowej odpowiedzi odwołał się minister wojny do swych wyjaśnień z listopada roku przeszłego.

Innej debaty nie było wcale. Po wysłuchaniu wywodów rządowych zaproponował sprawozdawca, aby wszystkie żądania rządowe przyjąć bez dalszej rozprawy i bez zmiany, na co się jednogłośnie zgodzono.

Aby zapewnić podobną uchwałę bez rozpraw w pełnej delegacyi, zaproponował del. S t u r m odbycie p o u f n e j k o n f e r e n c y i w s z y s t k i c h d e l e g a t ó w z r z ą d e m, aby i inni, nie należący do komisyi, mogli się poinformować. Minister K a l n o k y zgodził się na to. Po czem przewodniczący hr. Falkenhayn przyrzekł porozumieć się z prezesem delegacyi p. Smolką, aby ta konferencya poufna mogła się odbyć w piątek rano.

Na podstawie powyższych uchwał sprawozdawca komisyi del. M a t t u s z ułożył referat i przedłożył go komisyi na wieczornem posiedzeniu tegoż samego dnia t. j. 2 b. m.

Referat ten jest tylko parafrazą wywodów, jakie złożyli ministrowie. Między innemi mówi tam referent, że koszta zarządzonych środków są zgodne z ich rozmiarami i przeznaczeniem; nadto część większa wydatków będzie użytą później i tylko w razie nieodzownej konieczności Co do przeznaczenia tych wydatków w ogólności wystarczy zaznaczyć, iż nie z a m i e r z o n o a n i p o w i ę k s z a ć e f e k t y w n e g o s t a n u w o j s k a co do l i c z b y l u d z i, a n i r o z s z e r z a ć s z t a b ó w, a n i u d z i e l a ć s t o p n i s p o s o b e m n a d z w y c z a j n y m, z czego wynika, iż tu n i e c h o d z i b y n a j m n i e j o p r z y g o t o w a n i a w o j e n n e. Tę okoliczność potwierdzają jeszcze więcej wyjaśnienia, udzielone przez ministrów o o b e c n y m s t a n i e p o l i t y c z n y m w E u r o p i e. Szczególnie minister spraw zagranicznych podniósł z naciskiem, że polityczne położenie monarchii od ostatniej sesyi delegacyjnej n i e u l e g ł o ż a d n e j z m i a n i e, — a p r z e d e w s z y s t k i e m, ż e s i ę n i e p o g o r s z y ł o; —

NA KARĘ ŚMIERCI.

Nowella

J. BARRIÈRE

z francuskiego.

— Możesz odejść Justyno! — rzekł wchodząc hrabia de Pardaillon, do pokojówki, która pospieszyła na spotkanie państwa, wracających z balu. — Możesz odejść, — powtórzył; — pani rozbierze się sama.

Była godzina trzecia z rana. Bal, z którego wracali, był jedną z zabaw nader rzadkich i coraz rzadszych w owym czasie w Paryżu. Brakowało bawiących się w listopadzie 1884. Na wieść o pojawieniu się cholery, połowa bawiących się Paryżanów opuściła miasto w ślad za cudzoziemcami, którzy za pierwszym umknęli alarmem.

A jednak tańcowano i ucztowano wesoło w domu przy ulicy Varennes, u księżnej, babki hrabiny de Pardaillon. Kobieta ośmdziesięcioletnia, mająca zwyczaj obchodzić uroczyście co roku dzień swych urodzin, nie łatwo zdecydowałaby się odroczyć zabawę na rok przyszły.

I oto z zabawy, która wedle wszelkiego przewidywania miała trwać do białego dnia, wrócili młodzi państwo, wbrew zwyczajom swoim, nagle, o godzinie trzeciej w nocy. Nie dziw, że piękna Justysia w samym już niespodzianym powrocie swych państwa niepokojącej jakiejś domyślając się przyczyny, przerażoną się czuła tem bardziej usłyszanym z ust hrabiego rozkazem — tak niezwykłym i w tak niezwykły wypowiedzianym sposób. Odeszła do garderoby drżąca, czując, że stało się coś ważnego, coś złego zapewne, a nie mogąc się domyślić coby to być mogło.

Mąż i żona zostali sami w pokoju. Spotkały się ich spojrzenia. — W oczach Oktawii malowała się owa intuicya, którą posiada każda kobieta w chwili grożącego jej niebezpieczeństwa W oczach hrabiego zwierciedliło się wahanie, niepewność, jakby zapytywał sam siebie, w jaki sposób rozpocznie zamierzoną rozmowę.

Oktawia odważniejsza, przerwała milczenie:

— Wiesz kochany Henryku: jestem bardzo zaintrygowaną. Byłabym ci wdzięczną, gdybyś nie kazał mi długo czekać na rozwiązanie tej zagadki...

Za całą odpowiedź wydobył hrabia z kieszeni list, rozłożył go i podał żonie.

Był to anonim.

Hrabina pobladła, przebiegając szybko oczyma to pismo, które ją oskarżało o zdradę przeciw najzacniejszemu z ludzi. Doczytawszy do końca, zatrzymała wzrok jeszcze chwilę na tych liniach, nieznaną nakreślonych ręką. Udało jej się zapanować nad doznanem wzruszeniem, uspokoiła się: nie ma formalnego oskarżenia w tym liście, ani nazwiska mężczyzny, z którym miłosny ma ją łączyć stosunek, — to tylko gołosłowne ostrzeżenie bez żadnych wskazówek.

— Anonim! — rzekła wzgardliwie, oddając list mężowi. — Kiedy go otrzymałeś?

— Trzy dni temu.

— Trzy dni! i dopiero dziś wieczór po powrocie z balu mówisz o nim swej żonie?... i dla czego?

— Dla czego?... Dla tego... bo takiem już jest serce człowieka! Przeciw niegodnym posądzeniom buntują się najszlachetniejsze nasze uczucia, odsuwając je ze wzgardą i tejże samej chwili padają bezsilne w walce, unicestwione uczuciem innem, właściwem także naszej biednej naturze: zwątpieniem!... Zwątpienie trawi nas, pożera, zabija... i musimy mu uledz... Podczas tych nieszczęsnych trzech dni, trwających długo jak wieczność, zeszedłem do najpodlejszego rzemiosła szpiega, kazałem cię śledzić, Oktawio! tak, ciebie, która nosisz moje imię... co mówię, sam cię śledziłem!...

— I cóżeś odkrył? — zapytała młoda kobieta, podnosząc na męża duże, błyszczące oczy, które dotychczas były spuszczone.

— Co odkryłem?... Nic! Nic, coby było niegodnem kobiety, zasługującej na szacunek i szacunek godnem kobiety... A jednak, dziś wieczór, na tym balu, z którego wracamy, nie byłem jeszcze wyleczonym Każde twe spojrzenie, każdy twój ruch wyrył się w mej pamięci!... Wszystko! począwszy od dwóch z rzędu kadryli, któremiś obdarzyła młodego księcia do Ferryas, aż do przyjaznego powitania, które zdaleka przesłałaś naszemu przyjacielowi Robertowi Doutremont...

Na to imię „Robert“, lekki rumieniec przemknął po twarzy hrabiny. Spokojna i pewna siebie słuchała dalej gorączkowych słów męża.

Henryk ciągnął dalej:

— Spieszno mi było bal ten opuścić. Duszno mi tam było w tej atmosferze. I wyjechaliśmy pierwsi. Gdyśmy wsiedli do powozu, przebiegałem jeszcze raz myślą najmniejsze zdarzenia tego wieczoru,.... nic, nic! coby cień podejrzenia rzucić na cię mogło.... gdy wtem szelest prawie niepochwycony uderzył moje ucho. Ciemność nas otaczała głęboka ze wszystkich stron.... lecz dusza ma swe własne promienie światła.... Ha, a teraz pani, aby położyć koniec badaniu, które ani mnie ni tobie nie przynosi zaszczytu, przeczytamy razem bilecik, który znalazłaś w swym bukiecie, a który ukryłaś w fałdach swej sukni!....

I już miał połączyć czyn ze słowem, poskoczył ku niej, gdy Oktawia wstrzymała go ruchem ręki.

— Nie czyń mi tej zniewagi Henryku!... Nie starczyłoby ci życia całego ani łez w twem sercu, aby ten czyn okupić! Ta rewizya mojej sukni balowej, to poszukiwanie, na osobie twej żony, niech przynajmniej będzie dokonanem za mojem zezwoleniem i bez gwałtu....

To mówiąc zagłębiła malutką swą rączkę w kieszeni, ukrytej pod kokardami i garnirowaniem sukni. Niestosownie tam umieszczona szpilka rozorała do krwi dłoń jej białą, ale ona nie zwróciła na to nawet uwagi tym razem, bo dotkliwszy ból jej dojmował w sercu. Z kieszonki wyciągnęła po kolei, najprzód gałganek koronkowy, który nazywają chusteczką do nosa; potem małe dwa kluczyki na srebrnem kółku: sole angielskie od mdłości, zawarte w prześlicznym jak cacko flakoniku; nakoniec — małą ćwiartkę papieru, złożoną we czworo, trochę zmiętą. Wręczyła ją mężowi z niewzruszonym spokojem.

Ćwiartka była niepokalanej czystości.

— A jednak, — rzekła smutno młoda kobieta — to, co zaledwie nie zamąciło na zawsze naszego małżeńskiego spokoju, jest tylko niewinną kartką, którą jadąc na bal, włożyłam do mego bukietu, abym nie zapomniała dowiedzieć się od mej przyjaciółki do Langetot i zanotować adres robotnicy, która tak cudownie naprawia jej koronki.... O nędzo naszych serc!... O nędzo miłości!...

Hrabia wzruszony głęboko, nie był w stanie słowa przemówić czas dłuższy, wreszcie — Czy — Oktawio, — wyszepnął ty mi przebaczysz kiedy! przebaczenie

Kobieta zawahała się wywołałoby wybuch natychmiast udzielone, przedewszystkiem chciała wdzięczności, której uniknąć.

— Przebaczyć... tu, zaraz? po tak okropnem podejrzeniu... Czy myślisz, że to jest możliwem!... zostaw mi przynajmniej trochę czasu, abym się uspokoiła po tych wzruszeniach dzisiejszych... Do jutra! może zdołam wmówić w siebie, że zazdrość jest to także objaw miłości, może ta myśl dozwoli mi przeboleć i zapomnieć.... Do jutra Henryku.... do jutra!

Głos jej stracił dotychczasową cierpkość, a rozkaz jej miał słodycz prośby.

Wstrząśniony do głębi duszy, zawstydzony, zwalczony, zrozpaczony a jednak szczęśliwy, z promieniem nadziei w sercu, że miłość żony rzuci w niepamięć doznaną urazę, Henryk jak dziecko posłuszny opuścił sypialnię.

Oktawia skoczyła ku drzwiom i zasunęła rygiel za odchodzącym.

Była sama! sama nakoniec!

Niebezpieczeństwo przebyte, mąż ze swą zazdrością, świat ze swemi nielitościwemi prawami, wszystko już było zapomniane! Jej serce! jej dusza, całe jej jestestwo brzmiało tylko dźwiękiem jednego, jedynego ubóstwionego imienia Robert! Robert! Robert!....

Pobiegła po tę małą pomiętą ćwiarteczkę, leżącą na ziemi pod stołem.

Rozwinęła ją gorączkowo, potem przyklękając przed kominkiem, trzymała ją chwil kilka nad płomieniem.... (Dok. nast.)

że stosunki monarchii do innych mocarstw są jak były przyjaznemi; — że wreszcie usiłowanie naszej polityki skierowane jest przedewszystkiem ku utrzymaniu pokoju. A zarządzenia wojskowe wynikają z niepewności powszechnej sytuacyi i mają charakter wyłącznie przezorności i obronności. Owóż komisya, przekonana o koniecznej potrzebie i nagłości środków zaradczych, oraz o wysokości kwot żądanych, zaleca delegacyi przyjąć wnioski rządowe bez wszelkiej zmiany.

Przegląd polityczny.

Kraków, 4 marca.

Arcybiskup Dinder nie przyjął deputacyi włościan polskich z powiatu krotoszyńskiego, która przybyła go prosić, aby cofnął zakaz przyjęcia mandatu poselskiego ks. Jażdżewskiego.

Przy ściślejszych wyborach do parlamentu niemieckiego przepadli w okręgach bydgoskim i wschowskim kandydaci polscy. — W pierwszym okręgu kandydował dr. Roman Komierowski a w drugim książę Ferdynand Radziwiłł.

Sprawozdanie komisyi ugodowej w sprawie banku austro-węgierskiego już jest gotowe. Autorem jego jest p. Biliński. W wstępie do tego sprawozdania mówi autor: Skoro podług prawa, wzajemnie uznanego, przysługuje obu połowom monarchii możność utworzenia osobnych banków, zaś wobec tego myśl utworzenia innego banku wspólnego dla całej monarchii nie miałaby żadnego widoku urzeczywistnienia; — skoro dalej ukształtowanie banku, dokonane przed dziesięciu laty na zasadzie dualistycznej, okazało się bardzo dobrem, dlatego komisya przyjęła zasadniczą podstawę wniosku rządowego, podług którego umowy, zawarte w ostatniej ugodzie, zatrzymują swoją moc obowiązującą także i na następne dziesięciolecie, o tyle, o ile szczegółowe postanowienia takich zmian nie wprowadzają. To odnosi się szczególnie do statutów banku. Nad nimi zastanawiała się się komisya tak pod względem ekonomicznym i finansowym, jak i pod względem uprawnionych żądań ludności. Z proponowanych zmian niektóre są drobne, inne zaś ważne pod względem ekonomicznym a niekiedy nawet zasadniczym. Do rzędu zmian ostatniego rodzaju należy przepis o postępowaniu przy eskontowaniu weksli rządowych, usunięcie przymusu firmowego na wekslach, wciągnięcie w poczet papierów zastawnych także obligacyj komunalnych, pożyczanie na weksle sześciomiesięczne, a przedewszystkiem przepisy o pokryciu banknotów (przez noty państwowe i dewizy). Wszystkie te sprawy omawia sprawozdanie bardzo szczegółowo i uzasadnia bardzo troskliwie wszystkie wnioski uchwalone w tej mierze przez większość komisyi. Co do wielu żądań ekonomicznej lub narodowej treści zadowolniła się komisya uchwaleniem kilku rezolucyj, aby nie utrudniać całej sprawy ugodowej.

Wreszcie stawia sprawozdanie Izbie poselskiej następujące projekta do ustaw i poleca ich uchwalenie: 1) przedłużenie przywileju bankowego; — 2) zmianę statutów banku; 3) zmianę statutów oddziału hipotecznego; — 4) ugodę obu rządów co do długu pierwotnie 80-milionowego; — 5) upoważnienie ministra skarbu do zawarcia nowej ugody z bankiem o dług wspomniany.

Mniejszość komisyi, reprezentowana przez p. Trojana, stawia poprawkę do § 82, w której żąda, aby po tekscie, proponowanym przez większość komisyi, dodać ustęp przepisujący, iż po stronie niemieckiej banknotów wartość ich ma być oznaczona we wszystkich językach, reprezentowanych w Radzie państwa.

N. Fr. Presse otrzymała z Pesztu bardzo ciekawe wiadomości o szpiegach rosyjskich, a raczej o całym aparacie szpiegowania, urządzonym przez rząd rosyjski na Węgrzech, a po części i w Galicyi. Wiadomości te z powodu zawartych w nich szczegółów mają wszelką cechę wiarogodności.

W urzędzie pocztowym Satoralja-Ujhely pewna przyzwoicie ubrana osoba — jak piszą do *N. fr. Presse* — oddała trzy małe pakiety, adresowane do jednej osoby w Peszcie. Wartość posyłki zadeklarowano 15 złr., a zawartość oznaczono wyrazem „rozmaite". Pakiety te otworzyła straż finansowa w Peszcie i ku wielkiemu zdziwieniu znalazła w nich 25000 rubli w papierach. Dnia 2 b. m. znowu zatrzymano na poczcie Satoralja-Ujhely trzy posyłki pieniężne z Rosyi, z których jedna adresowaną była do Marmaros-Sziget, a dwie inne do komitatu trenczyńskiego. Posyłki te na rozkaz ministerstwa spraw wewnętrznych skonfiskowano i do Pesztu przysłano. Dyrekcya poczt oświadczyła, iż znaną jej jest cała ta sprawa, i że śledztwo zarządzi.

Dzienniki siedmiogrodzkie donoszą o aresztowaniu podejrzanej pary żebraczej w gminie Bodzfordulo w komitacie Haromsz. Paszport wydany został dla Telemona i Maryanny Miketiuk z Kołomyi w Galicyi. Żebrak miał tylko jednę rękę. Żebracy ci przemawiali do ludu, że jeżeli będzie z nimi trzymał, to będzie mu lepiej się działo. Ponieważ podejrzywano ową parę o szpiegostwo, przeto aresztowano ją i odesłano do Sepsi-Szent-György. Przy śledztwie okazało się, że p. Telemon posiada dwie ręce, mówi płynnie czterema językami, a protest przeciw aresztowaniu przedstawił w sposób zdradzający inteligentnego człowieka. W kieszeniach znaleziono notatki kompromitujące, przyrządy miernicze, ołówki, oraz pieniądze rosyjskie i rumuńskie.

W gminie Oroszlany w komitacie Komorno przyszło do poważnych rozruchów z powodu agitacyi panslawistycznych proboszcza Jerzego Mostyan i notaryusza Stefana Czabek. — W ubiegłą sobotę miał ów proboszcz kazanie naszpikowane panslawistycznemi ideami i podnoszące Rosyę pod niebiosa. Słuchacze rozgniewani zaczęli głośno protestować. Notaryusz Czabek stanął po stronie proboszcza wskutek czego lud rzucił się na mieszkanie notaryusza, zniszczył całe urządzenie i meble, zamknął mieszkanie i klucze oddał miejscowemu sędziemu. Wzburzenie umysłów było tego rodzaju, iż sędzia musiał telegrafować po żandarmeryę, która przybyła na miejsce pod wodzą porucznika żandarmeryi Pawła Musko.

Pester Lloyd pisze o faktycznym stanie stosunków między Anglią, Niemcami i Austro-Węgrami, że jakkolwiek z żadnej strony nie poczyniono kroków, aby zawiązać trwały stosunek między Anglią a Austryą i Niemcami, to przecież jasną jest rzeczą, iż Anglia w razie danym nie mogłaby odmówić obu tym państwom swej pomocy.

Rozporządzenie węgierskiego ministra obrony krajowej, właśnie ogłoszone, zawiera następujący przepis o pospolitem ruszeniu: Podoficerowie wysłużeni, należący do pierwszego powołania, oraz ci obywatele, którzy we wojsku wcale nie służyli, ale zostali mianowani oficerami pospolitego ruszenia, pozostaną jako oficerowie w pospolitem ruszeniu nawet wtedy, kiedy według wieku swego powinniby być użyci do uzupełnienia wojska lub obrony krajowej.

Parlament niemiecki został wczoraj otwarty przez sekretarza stanu Bötttichera, który odczytał mowę tronową, umieszczoną przez nas we wczorajszym numerze w dosłownem niemal brzmieniu. Izba przyjęła oklaskami ustęp, odnoszący się do ustaw socyalnych. Głośniejsze oklaski dały się słyszeć, gdy sekretarz odczytał ustęp o polityce zagranicznej, tudzież po przeczytaniu całej mowy.

W wielu miastach niemieckich przyszło po ukończeniu wyborów ściślejszych do starć między socyalistami i policyą. O aresztowaniach w Lubece donosiliśmy wczoraj; w Berlinie nie obeszło się także bez manifestacyj ulicznych. — W drugim okręgu miejskim, gdzie połączonej opozycyi udało się przeprowadzić wybór Virchowa, urządzono na jego cześć wielką demonstracyę. W sali Tivoli zgromadziło się kilka tysięcy wyborców, do których Virchow miał dłuższą przemowę. Mowca dziękował wszystkim, nie wyjmując socyalistów za ich wytrwałość i wyraził przekonanie, że wkrótce nadejdzie chwila, w której okażą się skutki zgubnego przymierza partyi narodowo-liberalnej z konserwatystami, i że narodowo-liberalne stronnictwo przekona się wówczas, jak korzystnem jest dla sprawy publicznej, iż w Niemczech znajdują się jeszcze ludzie o niezawisłych przekonaniach. Mowca nie przyrzeka socyalistom reformy społecznej; będzie on jedynie bronić istniejących praw ludu. Następnie zabierało głos dwóch socyalistów. Podczas mowy drugiego z nich rozwiązała policya zgromadzenie.

Z powodu zamierzonego w Rosyi podwyższenia cła wchodowego od żelaza, obliczają *Polit. Nachricht*, że wywóz z Rosyi do Niemiec wynosi rocznie 50000 wagonów, wywóz zaś niemiecki do Rosyi 3000 wagonów.

Lubo *Mosk. Wiedm.* zgadzają się w zasadzie z znanemi artykułami *Polit. Cor.* i *Norda*, to jednak gani je Katkow, jako odznaczające się niebezpieczną otwartością bez dostatecznej przyczyny. W sposób dość jaskrawy porusza natomiast organ Katkowa zaprzeczenie, umieszczone w *Journal de St. Peters.* z poniedziałku i oświadcza, że *Journal* mówiąc o prawidłowych stosunkach trzech mocarstw sąsiednich nie myślał prawdopodobnie o Rosyi, ale tylko o Niemczech i Austryi.

Mowa, którą Leon XIII wypowiedział przedwczoraj do kardynałów, składających mu życzenia, zawiera kilka ustępów, zasługujących na uwagę. Papież z otuchą spogląda w przyszłość, która zdaje się mieścić w sobie wielkie przewroty; otuchę czerpie on z nadludzkiej potęgi papiestwa. W razie nowych klęsk zwróci się ludzkość do Stolicy apostolskiej z prośbą o pomoc i opiekę. W końcu poruszył papież kwestyę rzymską. O sprawie tej wyraził się Leon XIII jak następuje: „Gdyby rządy i ludy uznały potrzebę wolności i niepodległości Stolicy apostolskiej, porządek społeczny niezmiernieby na tem zyskał. Włochy zaś odniosłyby przedewszystkiem korzyść z przywrócenia w pokojowy sposób boskiego prawa".

Sprawy miejskie.

(Posiedzenie Rady miejskiej z dnia 3 marca).

Przewodniczący prezydent Szlachtowski. Sekretarz prezydyum odczytuje nadesłane do Rady pisma. Pomiędzy innemi p. Teodor Łuszczyński emerytowany adjunkt archiwum akt dawnych wniósł podanie o objęcie posady opróżnionej przez śmierć ś. p. dr. Żebrawskiego archiwisty. — Prezydent odczytuje półtory godziny trwające sprawozdanie z toku czynności Rady miejskiej i magistratu, szczegółowo wymieniając każdą działalność pojedyńczych sekcyj, komisyj, jak i wszystkich urzędów magistratu. Każda z wymienionych pozycyj sprawozdania opatrzoną jest w cyfry, których nie sposób wynotować. W czasie czytania znaczna liczba radców opuszcza całkiem salę, część przenosi się do poczekalni. Pozostali oddają się dość gwarnej rozmowie. Po ukończeniu czytania, jak wyżej powiedziano, przeszło półtory godziny trwającego, obecni na sali radcy darzą prezydenta oklaskiem, zaś r. m. dr. Majer wyraża mu podziękowanie za podjęcie tak mozolnej pracy i sądzi, że należałoby ogłosić ją drukiem w całości. — Po przemówieniu tem mowca natychmiast opuszcza salę. Prezydent zawiadamia, że takie sprawozdania drukują w Wiedniu i Gracu i że swoje również każe wydrukować.

Prof. dr. Blumenstok nowo-wstępujący radca, składa według formy radzieckie przyrzeczenie, odczytane przez sekretarza, a stwierdzone przez wstępującego podaniem ręki prezydentowi. Rada słucha roty przyrzeczenia stojąc. — Zapytany przez prezydenta, oświadcza dr. Blumenstok, iż wstąpi do sekcyi szkolnej Rady.

R. m. Straszewski imieniem sekcyi IV wnosi: Zezwala się dla tytułu XXX (płace nauczycieli), dodatkowy kredyt w kwocie 468 złr. na spłacenie należytości, przypadających nauczycielom kursów dopełniających za rok 1886 na rachunek roku 1887 z oszczędności tego roku. — Nad wnioskiem wszczyna się dyskusya, której impuls daje r. m. Bobrzyński wykazując, iż wypłaty nauczycielom odbywają się za wykłady po ukończonych półroczach szkolnych w lutym i wrześniu, żądanie więc nadzwyczajnego kredytu i w ogóle tok tej sprawy wydaje się mowcy prowadzącym *ad absurdum*. Przemawiają prezydent, naczelnik biura rachuby p. Goetze i referent, a wszyscy utwierdzają tylko prof. Bobrzyńskiego, iż w poglądach swych się nie pomylił. Na żądanie wszakże mowców zgadza się dla wygody biura rachunkowego odstąpić od swego wniosku, aby nad sprawą przejść do porządku i Rada wniosek sekcyi uchwala.

Imieniem sekcyi ekonomicznej dyr. budownictwa p. Niedziałkowski, wnosi o uchwalenie kredytu dodatkowego z funduszu Sukiennic na pokrycie wydatku za dokonane restauracye w kwocie 1.494 złr. Nad wnioskiem wszczyna się również dyskusya, w której wiceprezydent Friedlein żąda, aby zamknięcia rachunkowe funduszów Sukiennic dokonywane były tak, jak funduszów obrotowych miejskich 1 kwietnia, — a nie, jak się obecnie praktykuje 1 stycznia. Przemawiają jeszcze r. m. Gwiazdomorski, Geisler i Friedlein, poczem rada wniosek uchwala.

R. m. Bobrzyński imieniem komisyi archiwalnej obszernie motywuje następujący wniosek: 1) Poleca się magistratowi, aby w porozumieniu z komisyą archiwalną przeprowadził rokowania z Wydziałem krajowym w tym kierunku, czyby się nie dało połączyć archiwum miasta Krakowa pod wspólną administracyą z archiwum krajowem, z zachowaniem odrębności archiwum miejskiego i zastrzeżeniem własności miasta; — 2) poleca się magistratowi, aby w porozumieniu z komisyą archiwalną obmyślił odpowiedni lokal na pomieszczenie archiwum miejskiego. — W wyjaśnieniu wniosku referent oświadczył, iż lokal obecny archiwum jest tak zapełniony aktami, iż się w nim poruszać nie można. Co do akt, to połowa ich jest w rękach Rady, druga zaś w sądzie, który odstąpiłby je w razie obmyślenia odpowiedniego lokalu i zabezpieczenia. Na pomieszczenie archiwum potrzebaby czterech do pięciu obszernych sal, zaś dla administrowania niezbędnym byłby personal biurowy, którego koszta wynosiłyby do 5 tysięcy rocznie. Wobec lichych finansów gminy, wydatku takiego komisya nie proponuje, lecz stawia wniosek starania się o wspólną organizacyę administracyi z archiwum krajowem, przez Sejm utrzymywanem, która gminę nicby nie kosztowała, lub bardzo mało, jak to zresztą w warunkach, w razie przyjęcia tej propozycyi, określiłby Wydział krajowy. — Z tych również powodów komisya na teraz nie proponuje następcy na posadę zajmowaną przez ś. p. Żebrawskiego. Opiekę nad archiwum objął obecnie bezinteresownie dr. Franciszek Piekosiński.

R. m. Kohn wyraża zdanie, iż ze względu na wysoką wartość naukową i historyczną akt, gmina powinna posiadać archiwum własne, i stawia wniosek zwrócenia sprawy komisyi, celem obmyślenia w jaki sposób urządzić własną administracyę i umieszczenie tychże. — Nad wnioskiem wywiązuje się długa dyskusya, w której biorą udział zawsze z wielką życzliwością dla archiwum r. m. Jakubowski, Dr. Domański, wicepr. Friedlein, Zoll i Muczkowski — w głosowaniu zaś za wnioskiem dra Kohna oświadcza się 12 radców, za wnioskiem komisyi większość. — Na tem zakończono posiedzenie o godzinie pół do dziewiątej.

Kronika.

Kraków, 4 marca.

W Muzeum techniczno-przemysłowem odbędzie się w sobotę dnia 5 marca od godz. 12—1 publiczny odczyt p. Maryana Dubieckiego, którego przedmiotem będą: „Zawiązki dziejów Siczy Zaporożskiej."

Odczyt. W niedzielę o godz. 3 po południu w amfiteatrze Nowodworskim odbędzie się dziewiąty z kolei wykład popularny z szeregu urządzanych przez Tow. oświaty ludowej. Wykład wygłosi prof. J. Miklaszewski, biorąc za temat historyę polską. Odczytów tej treści szanowny prelegent mieć będzie więcej, pierwszy nosi tytuł „Chrzest Polski". Wydział Tow. oświaty zaprasza do licznego przybywania na odczyt, oraz zawiadamia, iż młodzież, niżej lat 14, wstępu na wykłady mieć nie będzie.

W Rynku głównym poobcinane gałązki drzew zdobiących linię A—B, od tygodnia przeszło leżą koło chodnika i jakoś nie przychodzi nikomu ochota uprzątnąć je. Po roztopach bruki na chodnikach wielu ulic tak są popsute, że przechodnie narażeni są na łamanie nóg. Notujemy to na liczne żądania; — od siebie zawiadamiamy zaś, iż tyle już razy napróżno zwracamy uwagę władz miejskich na nieporządki, iż jesteśmy w obawie, czy wzmianki nasze nie wpływają właśnie na pozostawienie rzeczy *in statu quo*.

Pawilon na wystawie krakowskiej obowiązali się wystawić własnym kosztem pp. Ostaszewscy ze Wzdowa w Sanockiem, znani chodowcy bydła. — W pawilonie tym pomieszczą najcenniejsze swoje okazy.

Konfiskaty. Wczorajszy numer *Kuryera Lwowskiego* skonfiskowała prokuratorya za wiadomość, powtórzoną z lwowskiego *Diła*. Temu samemu losowi i my podlegliśmy onegdaj.

Zmarli. W Nowym Jorku zmarł generał Włodzimierz Krzyżanowski, dobrze zasłużony w sprawie wyzwolenia murzynów, uczestnik ostatnich wojen w Ameryce. Przyszedł na świat w Rożnowie, w Poznańskiem, w roku 1824 i początkowe nauki aż do roku 1844 pobierał w Berlinie. W roku 1846 przybył do Hamburga i stamtąd popłynął do Ameryki. Tu, nie znając języka, ustaw i obyczajów miejscowych, ciężko pracować musiał na zabezpieczenie sobie bytu. Dobiwszy się wreszcie pozycyi, w r. 1854 ożenił się z synowicą generała Barnetta i zamieszkał w Nowym Jorku. Prowadząc handel, zjednał sobie przyjaźń rodaków. W roku 1860 walczył w obronie demokratycznych zasad jako delegat Waszyngtonu. Za prezydentury Lincolna, którą silnie popierał, otrzymał patent na kapitana hufca ochotniczego, który sam sformował, następnie przeszedł do armii regularnej. Od roku 1861 służył w sztabie, poczem powierzono mu dowództwo 58 pułku strzelców nowojorskich, z którymi wymaszerował w pole. Pierwotnie walczył w Wirginii przeciwko Jacksonowi, generałowi południowców i był w bitwach pod Cross-Keys, pod Cedarmountain i Ball-Runn. Zasługi jego i odznaczenia były w nich tak wielkie, że pisma zabrzmiały na cześć jego chórem pochwał, których ostatecznym wyrazem była nominacya na generała w roku 1862. W jednej z tych bitew ubito pod nim konia i sam został kontuzyonowany. Jako generał brygady po przyjściu do zdrowia brał udział w krwawej potyczce pod Frederigsburgiem, następnie odbywał kampanię w Marylandzie i Pensylwanii i brał udział w czterodniowej strasznej walce pod Gettysburgiem. W styczniu roku 1864 zobowiązał szeregi do przyjęcia trzechletniego zaciągu, co zjednało mu taką sympatyę, że w Nowym Jorku urządzono mu wjazd uroczysty, a cały jego tam pobyt był jednym ciągiem owacyj. W roku 1865 mianowany został gubernatorem Alabamy, po zawarciu pokoju pozyskał wybitny urząd w ministeryum skarbu. Zostały po nim cenne pamiętniki, pisane po polsku, z których ustępy drukowały się w tomie XXXVI *Kłosów*. Pismo to podało tamże jego wizerunek i życiorys.

W Warszawie zmarł Wilhelm Troszel, głośny niegdyś artysta opery warszawskiej, towarzysz Juliana Dobrskiego, Rywackiej i Rivoli, oraz znakomity nauczyciel śpiewu i kompozytor wielu popularnych już dziś pieśni. Wystąpiwszy po raz pierwszy na scenie warszawskiej 17 kwietnia roku 1843, w roli hr. Rudolfa, w operze „Jezioro wieszczek", stał się Troszel niemal odrazu ulubieńcem publiczności. Partye basowe w operach takich, jak „Robert dyabeł", „Marta", „Lukrecya Borgia", „Marco Spada", „Dolina Andory", „Don Juan", „Stradella", „Linda", „Żydówka", „La-a", „Hugonoci". „Niema z Portici", a wreszcie „Halka", „Hrabina" oraz „Straszny Dwór" bodaj czy miały kiedykolwiek lub będą mieć lepszego nad Troszla wykonawcę. Operze warszawskiej w najświetniejszej jej epoce służył Troszel wiernie i niezmordowanie przez lat dwadzieścia kilka, a ustąpił ze sceny prawie równocześnie z nieporównanym swym towarzyszem śp. Julianem Dobrskim, który go do grobu o lat dwa zaledwie poprzedził. Ostatni występ sceniczny Troszla był w roli stolnika w „Halce" w roku 1865. — Odtąd poświęcił się głównie działalności pedagogicznej, będąc jako wyborny nauczyciel powszechnie poszukiwanym. Wielu śpiewaków zawdzięcza mu swoje wykształcenie. Z Troszlem zstępuje do grobu ostatni przedstawiciel świetnej epoki opery warszawskiej z lat 1850—60. Podobnego blasku nie danem już było operze tej dostąpić.

Jan Szyjewski, obywatel miasta Krakowa, żołnierz b. wojsk polskich z r. 1831, zmarł w 80 roku życia.

Z Królestwa Polskiego. *Nowoje Wremia* donosi: „W budżecie ministeryum spraw wewnętrznych na r. 1887 wyznaczono 150.000 rs. na budowę cerkwi prawosławnych w guberniach kraju przywiślańskiego". Suma powyższa oddaną będzie do rozporządzenia generał-gubernatora warszawskiego".

Spuścizna po Wiśniowieckich. Sąd okręgowy w Łucku wydał ostateczną decyzyę w ciągnącej się już od lat kilku sprawie o Wiśniowiec, a raczej o unieważnienie aktu sprzedaży tego majątku. Starożytne gniazdo Wiśniowieckich, założone w r. 1395 przez Dymitra Korybuta Wiśniowieckiego, przeszło w połowie zeszłego wieku w posiadanie Mniszchów, a następnie Broel-Platerów Pałac, wzniesiony w r. 1720, zawierał bogaty zbiór obrazów i popiersi osób sławnych w dziejach naszych, piękną bibliotekę i oprócz tego niemało cennych pamiątek i przedmiotów wartościowych, sięgających dawnych czasów. Ostatni właściciel Wiśniowca de Tolli, prezydent miasta Kijowa, nabywszy za bezcen ten majątek od hr. Platera, wielką część zbiorów wyprzedał. Jednocześnie hr. de Broel-Plater usiłował w drodze prawnej obalić akt sprzedaży i ten właśnie proces zadecydował ostatecznie sąd okręgowy łucki, odrzuciwszy żądanie hr. Platera.

Słowiańskie Stowarzyszenie śpiewaków w Wiedniu urządza z początkiem maja r. b. na pamiątkę swego dwudziestopięcio letniego istnienia obchód jubileuszowy. — Program uroczystości obejmuje 1) Nabożeństwo uroczyste w kościele św. Anny (I Annagasse) dnia 1 maja o godzinie 10 przed południem 2) Koncert jubileuszowy w wielkiej sali Towarzystwa muzycznego (grosser Musikverein-saal I Künstlergasse 3) dnia 3 maja o godzinie siódmej wieczorem. 4) Uczta w wielkiej sali „Grand Hotelu" (1 Kärtnerring) dnia 4 maja o godz. 7 wieczorem.

Zajście Bülowa w operze berlińskiej, o którem pisaliśmy, wywołało w prasie niemieckiej szereg najróżnorodniejszych uwag. Faktem, na jaki zgadzają się wszystkie pisma, jest okoliczność iż odźwierni, stojący przy szklanych drzwiach, które prowadzą do przedsionka i korytarzy, otrzymali surowy rozkaz niewpuszczania Bülowa i wręczono im nawet fotografie artysty, aby im ułatwić poznanie go. Jakoż, gdy wieczorem artysta wraz z żoną przybył do teatru i pokazał bilety, odźwierny pozwolił mu wejść, a nie będąc jeszcze pewnym swego, zawołał na niego po nazwisku w chwili, gdy artysta zdejmował w garderobie wierzchnie ubranie. Artysta odwrócił się, a odźwierny zakomunikował mu, iż ma niezwłocznie opuścić teatr, a po należytość za bilety zgłosić się do kasy. Bülow zdumiony zapytał o powód takiego rozporządzenia, na co mu odpowiedziano: „Pan hrabia tak kazał" i zagrożono sprowadzeniem policyanta w razie oporu. Jak się łatwo domyśleć, artysta spierać się przeciw niepojętnemu rozporządzeniu nie myślał, podał rękę żonie i opuścił gościnną królewską operę w Berlinie. Zajście to odbyło się zupełnie spokojnie, tak że publiczność w teatrze zgromadzona dowiedziała się o niem dopiero w antrakcie. Komentarzom i zdumieniu niema końca.

Z San Remo otrzymała redakcya *Kuryera warsz.* list od doktora Tymowskiego, w którym donosi, iż podczas trzęsienia ziemi z kolonii polskiej, przebywającej na Riwierze, nikt nie zginął i nie ucierpiał prócz czcigodnego Kraszewskiego, który noc po katastrofie musiał spędzić w powozie, gdyż po opuszczeniu mieszkania w pokoju sypialnym zawalił się sufit, a część willi, zamieszkałej przez niego, runęła. Przy sposobności dr. Tymowski pisze, że w ogóle Polacy podczas trzęsienia ziemi zachowywali się spokojnie, a następnie wiele rodzin polskich opuściło Rivierę, wyjeżdżając najwięcej do Paryża i to jest przyczyną, że wiele listów i telegramów, nadsyłanych z kraju, pozostaje bez odpowiedzi.

Z Budapesztu donoszą, iż onegdaj w nocy koło stacyi Francenstadt na kolei rządowej pociąg osobowy starł się z innym pociągiem. Kilka osób skaleczonych, a między niemi 5 ciężko. Ciężko rannym jest także furyer dworski, który jechał do Wiednia z ważnemi depeszami rządowemi.

Manewr wyborczy. Gazeta krajowa w Detmold umieściła przed wyborami następującą odezwę: „Wyborcy! rząd rosyjski wywiera znów potężny wpływ na sułtana! Jeżeli w niedługim czasie, jak się tego obawia, wprawdzie nie kanclerz państwa, ale pan Schweinfurt — Rosya rozpocznie wojnę i Turcy też napadną na nas, a przy rozćwiartowaniu Niem[illegible] część ich stanie się turecką! Wyborcy! co z tego będzie za skutek?.... Zmuszą was do poślubienia więcej niż jednej żony! A jakie z tego wyniknie następstwo?... Będziecie mieli więcej niż jednę świekrę! Wyborcy! Kto ma dosyć jednej świekry, ten niech w dniu 21 lutego wybierze narodowca!"

Volapück, sztuczny język, najwięcej rozpowszechnił się w Wiedniu. Istnieją tam obecnie trzy wykłady jego, mianowicie w sali Towarzystwa austryackiego przemysłu (225 słuchaczy), w szkole technicznej z rozporządzenia ministra oświaty (300 słuchaczy) i trzeci w sali sądu handlowego (255 słuchaczy). Wkrótce ma być utworzonym jeszcze jeden kurs bezpłatny. Widocznie, że Austrya złożona z tylu narodowości, za mało ma jeszcze języków naturalnych, skoro z taką gorliwością uprawia sztuczny.

Przepowiednie dra Falba przewidują nowe [illegible] dni, w których prócz większych zaburzeń atmosferycznych i burz mogą nastąpić trzęsienia ziemi. [illegible] wzmiankowane są: 22 i 23 marca, 7 i 8 kwietnia, 5, 6 i 7 maja, 3, 4, 5, 21 i 28 czerwca, 20 [illegible] i 25 lipca, 3, 19 i 20 sierpnia, 17 i 18 wrze[illegible] 16 października, 6, 14 i 15 listopada i 12, 1[illegible] 14 grudnia.

Mianowania. Cesarz mianował dziekana i pro[illegible]szcza w Dobrzechowie Feliksa Buchwalda i kapelana wojskowego we Lwowie Emeryka Porth, kanonikami honorowymi rzymsko-katolickiej kapituły katedralnej w Przemyślu.

Cesarz zatwierdził wybór Edwarda Simona prezydentem, a Karola Kiselki wiceprezydentem Izby handlowej we Lwowie na rok 1887.

Minister spraw wewnętrznych zamianował Fryderyka Schwarza starszym inżynierem dla budownictwa służby państwowej w Galicyi.

Mianowania w armii. Starszymi lekarzami w rezerwie galicyjskich oddziałów wojskowych mianowani: lekarze asystenci rezerwowi dr. Stefan Zeh[illegible] i Stanisław Kwiatkiewicz, oraz elewowie wojskowo-lekarscy I klasy w rezerwie, dr. Wiesław Gottfried i dr. Józef Nejedly.

Starszym lekarzem w stanie czynnym armii mianowany elew wojskowo-lekarski I klasy w rezerwie dr. Ignacy Fischer, przy szpitalu garnizonowym w Krakowie.

Starszy chirurg Mojżesz Huth, z pułku ułanów nr. 6, na własną prośbę przeniesiony w stan spoczynku, w najw. uznaniu długoletniej i wiernej obowiązkom działalności służbowej otrzymał złoty krzyż zasługi.

Od Administracyi. Szanownego Inserenta z ulicy Gertrudy nr 5, poszukującego gospodyni, prosimy o bliższy adres, lub zgłoszenie się do nas, celem porozumienia się o nią.

Repertuar teatru krakowskiego.

W sobotę 5 marca: Na dochód p. Anny Kr[illegible]łużyńskiej: „Lilla Weneda", tragedya w 5 aktach Juliusza Słowackiego, w tytułowej roli wystąpi benefisantka.

W niedzielę 6 marca o godz. wpół do czwartej po południu: „Majster i czeladnik", komedya w 2 aktach J. Korzeniowskiego i piąty występ baletu pod kierunkiem p. Józefiny Zimmerman. (Ceny miejsc zniżone)

O godzinie 7 wieczorem: „Dzieciaki", komedya w 1 akcie L. Swiderskiego: „Złoty cielec", komedya w 1 akcie St. Dobrzańskiego i ostatni występ baletu, pod kierunkiem p. Józefiny Zimmermann.

W poniedziałek 7 marca: „Pod kuratelą", komedya w 3 aktach pp. Bisson i Moineaux, tudzież gościnny występ p. Stolzmann-Prylińskiej, primadonny opery włoskiej.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— Odezwa. Wychodząca w Czerniowcach od lat pięciu pod sumienną i wytrwałą redakcyą p. Kołakowskiego *Gazeta Polska*, która jako jedyny szermierz w obronie praw naszych wobec nieprzyjaznych żywiołów społeczeństwu tutejszemu na kresach ojczyzny znakomitą oddawała i oddaje usługę, została niedawno temu wskutek spowodowanego intrygami tychże żywiołów nagłego cofnięcia kaucyi zmuszoną wydawnictwo zawiesić. Do dni piętnastu została wprawdzie przeszkoda ta usuniętą i gazeta rozpoczęła na nowo swoją pożyteczną działalność, lecz obecnie chodzi o to, aby byt *Gazety* ze względu na dobro publiczne raz na zawsze utrwalić. W tym celu zostaliśmy, my niżej podpisani, po naradzie kółka Polonii tutejszej wydelegowani, aby przedsiębrać czynności i kroki, potrzebne do postawienia tej gazety na silnym fundamencie materyalnym tak, aby w przyszłości mogła się ostać wobec intryg i zamachów nieprzyjaznych nam żywiołów i aby mogła swobodnie się rozwijać.

W wypełnianiu tej powierzonej nam *pro publico bono* funkcyi wzywamy niniejszem i prosimy wszystkich tych braci naszych w Polsce z Galicyi, którym materyalne stosunki na to pozwalają, o wsparcie prenumeratą swoją bytu tej gazety. Mianowicie zaś zanosimy powyższą prośbę naszą o pomoc bratnią do świetnych wydziałów Rad powiatowych, oraz do kasyn, czytelni i t. p. korporacyj narodowych.

Przy tej sposobności wyrażamy niniejszem p. Kołakowskiemu za jego dotychczasową działalność na tem ważnem stanowisku, na którem on obok znakomitych zdolności publicystycznych dał niezbite dowody swojej wielkiej zacności charakteru i poświęcenia dla sprawy publicznej, imieniem całej Polonii tutejszej wysokie uznanie.

Łukawiec, 1 marca 1887.

Ignacy Guszkiewicz. Ignacy Zakrzewski.

— „Jula", powieść Elizy Orzeszko, wychodzi obecnie w niemieckim przekładzie w czasopiśmie miesięcznem *Nord und Süd*.

— Dwutygodnika lwowskiego *Ruch*, z każdym numerem rozwijającego się i stającego więcej interesującym, ostatni numer, piąty zawiera: „Piekiełko", powieść Michała Wołowskiego. — „Zabawni Ci moraliści" M. Rodocia. — Marya Konopnicka, studyum literackie. — „Jad", powieść Aleks. Kielanda. — „Jak powstają pieśni ludowe?" przez Iwana Franka. — „Sara", nowela przez Waleryę Solecką. — Rozwój obyczajów i praw wedle Carusa Sterne. — Kronika ruskiego ruchu (II. ruskie partyjne ewolucye w Galicyi). — „Otello", nowa opera Józefa Verdi. — Ruch kobiecy, przez Maryę Wysłouch — Z wystawy zjednoczonych Towarzystw sztuk pięknych we Lwowie. — Ze świata muzycznego —

Kronika powszechna. — Ze stołu redakcyjnego. — Rozwiązania. Zagadki. Zadania szachowe.

— P. Stanisław Kozłowski, autor „Alberta wójta“, ukończył nowy dramat wierszem w 6 obrazach, na tle historycznem p. t. „Esterka“.

— Verdi zamierza przystąpić do skomponowania nowej opery, której bohaterem będzie „Król Lear“. Nad librettem do niej pracuje już Boito, librecista granego obecnie „Otella“.

— Thomas na zlecenie ministra Boulangera instrumentuje 20 motywów obcokrajowych na orkiestry wojskowe. Pomiędzy utworami wszechświata są tam i krakowiaki, których wykonanie próbne w Vincennes wywołało powszechne zadowolenie.

— Król Humbert podpisał przed kilku dniami dekret, nakazujący przygotowanie nowej edycyi wszystkich prac Galileusza, kosztem państwa Minister oświaty zaprosił już wielu uczonych do pomocy w tem przedsięwzięciu. Nowe wydanie będzie odbite *in quarto* i obrachowane jest na 20 tomów, po 500 stronic każdy.

— Ochrona własności literackiej *Wiener Zeitung* z dnia 1 b. m ogłasza tekst ustawy z 16 lutego 1887 o ochronie własności literackiej, która obowiązywać ma po dotyczącem porozumieniu się rządów w obu połowach monarchii od dnia jej ogłoszenia, w streszczeniu i tak opiewa: Art. I. Autorom dzieł literatury lub sztuki i ich prawnym następcom, jak niemniej nakładcom, przysługują w każdym z obszarów państwowych i wzajemnie te korzyści, które tamże dla ochrony dzieł literatury lub sztuki już ustanowieno, lub dopiero ustanowione będą. Wyrażenie „Dzieła literatury lub sztuki“ obejmuje książki, broszury lub inne utwory pisarskie; dzieła dramatyczne, kompozycye muzyczne, utwory dramatyczno-muzyczne; dzieła sztuki rysowniczej, malarstwa i rzeźby; sztychy, litografie, ilustracye, karty geologiczne i geograficzne, rysunki geograficzne, topograficzne, przyrodnicze, geometryczne, architektoniczne, plany, szkice i t. d. Art. II. mówi o tych autorach, nakładcach i t. d., którzy stosownie do art. 16 ustawy węgierskiej z r. 1884 chcą uzyskać uwidocznienie tego ich prawa własności w publicznym regestrze, a co nastąpi zawsze w ministerstwie handlu w Wiedniu. Art. III. rozciąga postanowienia niniejszej ustawy także na te dzieła sztuki itd., które istniały już przed prawomocnością ustawy. Wreszcie art. IV. postanawia, że ustawa obowiązywać będzie przez 10 lat, poczem, jeżeli nie zostanie przez którąkolwiek stronę wypowiedzianą, będzie prolongowaną zawsze na przeciąg 2 lat. Wypowiedzenie winno nastąpić na rok przed wygaśnięciem umowy.

— Warszawska kolonia malarska, pragnąc uczcić pożyteczną działalność wiceprezesa Towarzystwa zachęty sztuk pięknych, p. Lucyana Wrotnowskiego, przygotowuje olbrzymich rozmiarów paletę, zapełnioną zbiorowemi malowidłami polskich artystów, tak miejscowych, jak i zamieszkałych za granicą. Paleta owa jest już podobno na ukończeniu i ma być niebawem wręczoną energicznemu kierownikowi Towarzystwa.

Dział ekonomiczny.

Wczoraj rozpoczęło obrady lwowskie Towarzystwo rolnicze. Z braku miejsca nie zamieszczamy dziś szczegółowego sprawo dania. Podamy je w numerze jutrzejszym.

Kolej Karola Ludwika. Rada administracyjna odbyła dnia 26 b. m. zwyczajne miesięczne posiedzenie. Na niem uchwalono zwołać walne zgromadzenie akcyonaryuszów na dniu 15 maja i na porządku dziennym obrad między innemi sprawami postawić wniosek o upoważnienie Rady do wystarania się o pieniądze na budowę linii lokalnej z Dembicy do Nadbrzezia. Tymczasem wydatki mają być pokrywane z zapasów aż do chwili pomyślnej, kiedy będzie można wypuścić korzystnie nowe obligacye. Szczegółowe projekta budowy przedłożono rządowi do zaopiniowania z prośbą o wysłanie politycznej komisyi na oglądanie sytuacyi na miejscu. Wykupno gruntów idzie twardo; mimo to gdzieniegdzie rozpoczęły się roboty ziemne a materyał budowlany jest zgromadzony.

Chociaż niektóre dzienniki zbyt nsłużne doniosły, że rząd już odpowiedział przychylnie na podanie Rady co do sprawy dodatkowej na linii starej, pokazuje się teraz, iż to poniesienie było przedwczesne; na posiedzeniu Rady o tej sprawie nie było mowy, gdyż nie ma dotąd decyzyi rządu; ten zaś wcale nie spieszy się z wypowiedzeniem swego zdania

Telefony w Krakowie. Franklińskie Towarzystwo telefonów w Wiedniu podało było prośbę do ministerstwa o pozwolenie założenia telefonów w Krakowie, powołując się na pozwolenie, jakie już otrzymało od tutejszego magistratu. Z powodu tego podania wydało teraz ministerstwo handlu zasadnicze orzeczenie w formie wyjaśnienia do dyrekcyi poczt i telegrafów w Galicyi. Podług tego wyjaśnienia zakładanie telefonów uważa ministerstwo za regale rządowe, a pozwolenie udzielone przez magistrat krakowski jedynie za życzliwe przyrzeczenie ze strony gminy na wypadek otrzymania rządowej koncesyi.

Równocześnie zapowiedział minister zaprowadzenie telefonów rządowych w Krakowie i okolicy pod warunkiem, jeżeli się okaże tego rzeczywista potrzeba i jeżeli liczba interesowanych, życzących sobie mieć u siebie telefon, będzie dostateczną dla zapewnienia przedsiębiorstwu rządowemu rentowności. Zresztą zapowiedział minister, iż ma zamiar oddać druty telegraficzne rządowe na usługi telefonu państwowego.

Powiatowa Kasa oszczędności w Krakowie Stan wkładek dnia 31 stycznia złr. 784.563·47; złożyło od 1 do 28 lutego stron 135 złr. 60 486 ct. 19. Było więc razem złr. 845.049·66.

Zwrócono od 1 do 28 lutego stronom 176 złr. 69.524·88 Stan wkładek 28 lutego jest 775.524 złr. 78 ct.

Towarzystwo zaliczkowe i kredytowe w Rzeszowie. Walne zgromadzenie tego Towarzystwa odbyło się w sali ratuszowej dn. 13 bm. pod przewodnictwem prezesa p. Henryka Straszewskiego. Sprawozdawca p. Leon Schott po szczegółowem wyczerpującem przedstawieniu rachunków z r. 1886. wykazał następujący wynik: Towarzystwo liczy obecnie 509 członków z 702 udziałami i posiada własny majątek, a to: w udziałach kwotę 54 916 złr. 69 ct., w funduszu rezerwowym 13.968 złr. 42 ct., czyli razem 68.885 złr. 11 ct. Prócz tego obce kapitały tj. lokacye i wkładki oszczędności, któremi Towarzystwo obraca, wynoszą 266.200 złr. 61 ct., a całoroczny obrót kasowy przedstawia kwotę 2,552.485 złr. 12 ct. — Z dochodów Towarzystwa, czyli pobranych procentów korzystały na pierwszem miejscu strony lokujące swoje oszczędności, za które otrzymały tytułem prc. kwotę łączną 13.160 złr. 24 ct., na koszta administracyi wydano 2424 złr. 80 ct., na podatki rządowe 1357 złr. 40 ct. Pozostały czysty zysk w kwocie 5847 złr 86 ct., uchwalono rozdzielić, jak następuje: dla członków Towarzystwa tytułem dywidendy po 7 prc. 3662 złr. 42 ct, na remuneracye przeznaczono 1875 złr., na fundusz emerytalny 30 złr., zaś do funduszu rezerwowego kwotę 280 złr. 44 ct.

Dla członków Kółka rolniczego w Hołosku Wielkim pod Lwowem rozpoczyna w niedzielę dnia 6 marca szereg wykładów popularnych następujący pp.: Sikorski J. S. mówić będzie o obchodzeniu się z nawozem; M. A. Barta mówić będzie na temat „dlaczego ziemia jałowieje i jak temu zaradzać?“ K. Rodkiewicz o poznawaniu cech mleczności u krów.

Towarzystwo Zaliczkowe w Krakowie. Wykaz za luty. Udziały: Stan z początkiem miesiąca złr. 66.260·66; wpłynęło 159 złr.; zwrócono 635·44 złr.; stan z końcem miesiąca 65.784·22 złr. w. a.

Wkładki: Stan z początkiem miesiąca 118.632 złr. 55 ct.; wpłynęło 4.506·37 złr.; zwrócono 17.486·50 złr.; stan z końcem miesiąca 105 652 złr. 42 ct.

Pożyczki: Stan z początkiem miesiąca złr. 234.201·87; spłacono 63.556·90 złr.; udzielono nowych 57·415 złr.; stan z końcem miesiąca 228.059·97 złr.

Nowe przedsiębiorstwa przemysłowe na wielką skalę rozpoczęte zostały w Galicyi dzięki praktycznemu zmysłowi obywatela wielkopolskiego Ludwika Graevego (posła do parlamentu niemieckiego z okręgu Środa Śrem). W Turce, w Kołomyjskiem, powstała fabryka nawozów fosforytowych, niezmiernej ceny dla naszej własnej produkcyi zbożowej i na eksport. W Pustomytach zaś (koło Szczerca), jak donosi *Kuryer Lwowski*, budują się olbrzymie piece do wypalania wapna z obfitych w onej okolicy wapniaków. Piece te już od 15 marca b. r. będą dostarczać wybornego a taniego wapna do budowli. Równocześnie z wyrobem wapna rozpocznie się także racyonalna eksploatacya torfu. Kierownictwo tych przedsiębiorstw spoczywa w rękach dyrektora Strzemczyka, człowieka fachowo wysoce wykształconego, który stworzył i prowadził z nadzwyczajnem powodzeniem podobne fabryki w Wielkopolsce.

Głogowskie Towarzystwo zaliczkowe, dopiero w r. 1885 założone, rozwija się nader pomyślnie. W r. 1886 obrót kasowy wynosił 95.442 złr. 22 ct., pożyczki przez członków w r. 1886 spłacone, wynosiły kwotę 20.155 złr. 39 ct., a pożyczki udzielone 36.014 złr. Udziały członków zwiększyły się w r. 1886 o 3756 złr. 11 ct., zaś wkładki oszczędności o 13.370 złr. Już z tego krótkiego zestawienia okazuje się, że tak Rada nadzorcza, jak i Dyrekcya wywięzują się ze swojego zadania należycie i że pod każdym względem zasługują na uznanie.

Targ na zboże. Kraków dnia 4 marca. Na dzisiejszym targu notowano:

Ceny za 100 kilogr. netto:

Pszenica	9·20	9·60
Żyto	6·50	6·85
Jęczmień	6·25	7·25
Owies	5·75	6·—

Dowóz z powodu złych dróg mały, popyt żaden.

Targowica drobnego bydła. Wiedeń, dnia 3 marca. Na dzisiejsze targi drobnego bydła zabitego dostawiono 3115 sztuk cieląt, 1319 sztuk świń, 423 owiec i 1805 jagniąt. Na targowicy nierogacizny było 2628 sztuk świń żywych, a na owczej 2993 sztuk żywych owiec. Oprócz tego dowieziono 50.480 kilogr. świeżego mięsa i wiele wędlin itp

Płacono za cielęta po 36 do 48 ct., za wyborowe po 50 do 54 ct., za zabite świnie po 46 do 51 ct, za wyborowe prosięta po 41 do 47, za zabite owce po 32 do 42 ct. za kilogram; za prosiaki żywe płacono po 33 do 39 cnt. kilogr. wagi surowej; a za owce na wywóz po 17 do 25 złr., wyjątkowo po 29 złr. za parę. Ceny powyższe rozumieją się bez podatku konsumcyjnego.

Rokosz w Sylistryi.

Zestawiwszy wszystkie wiadomości, które otrzymaliśmy do tej chwili, można z nich wysnuć wniosek, że według wszelkiego prawdopodobieństwa rokosz w Sylistryi został już stłumiony. Natomiast żadnej nie można mieć pewności co do usposobienia wojska bułgarskiego w innych miastach. Zoryentowanie się w dzisiejszem położeniu w Bułgaryi jest tem trudniejsze, iż rząd bułgarski nie przepuszcza przez granicę żadnych prywatnych depesz; mamy więc tylko urzędowe telegramy z Sofii i depesze *Ag. Havasa* z Bukaresztu, wysyłane, jak się domyślać trzeba, pod cenzurą tamtejszego rosyjskiego konsulatu Z Bukaresztu rozeszła się między innemi sensacyjna pogłoska, iż załogi Łom Palanki, Szumli i Plewny oświadczyły się przeciw rządowi. Doniesienie to jest bardzo podejrzanem już z tego powodu, iż właśnie wojsko stojące w Szumli zostało użytem do stłumienia rokoszu w Sylistryi.

W stolicy księstwa nie czuć widocznie żadnego rozdrażnienia między wojskiem. Jak telegram z Sofii donosi, odbędzie się tam w tych dniach uroczyste przyjęcie Rizy beja przez regentów, poczem nastąpi przegląd wojsk.

Do dzienników wiedeńskich telegrafują z Bukaresztu pod datą wczorajszą: Według doniesień *Ag. Havasa*, stłumiono powstanie w Sylistryi. Komendant pułku Kristow zginął; według jednych, padł on z ręki własnych żołnierzy, według drugich z ręki żołnierzy, którzy nadciągnęli z Szumli. Podczas nieobecności wojska, które odeszło do Sylistryi, wybuchł rokosz w Ruszczuku. Do Giurgiewa dochodzą odgłosy strzałów, a komunikacya z Bułgaryą jest już od rana przerwana. Naczelnicy ruchu w Sylistryi przeprawili się przez Dunaj, gdzie ich władze rumuńskie przyjęły stosownie do otrzymanego rozkazu, ażeby rozbrajać wszystkie osoby przybywające zza Dunaju, a zarazem jak najłagodniej z niemi postępować. Rokosz w Sylistryi miał służyć jedynie za dywersyę, ażeby wywabić wojsko z Ruszczuku, i ułatwić obsadzenie tego o wiele ważniejszego punktu.

Według wiadomości, jakie otrzymano w Paryżu, obsadzili powstańcy wąwóz, wiodący do Sylistryi, ażeby utrudnić atak wojsku, które nadciągnęło z Ruszczuku i Szumli. W chwili, gdy wiadomość tę wysyłano, oba wojska stały naprzeciw siebie, gotując się do bitwy. W okolicy Tatar-Bazardżika miał także wybuchnąć ruch rewolucyjny.

Telegramy „Nowej Reformy“.

(Prywatne.)

Budapeszt, 4 marca. Wywody ministra Kalnoky'ego w komisyi delegacyjnej węgierskiej miały ton cośkolwiek mniej uspakajający, niż w austryackiej delegacyi.

Zakończenie prac delegacyj nastąpi dopiero w poniedziałek, bo węgierska ma do spełnienia więcej formalności z trzeciem czytaniem i promulgacyą.

(Z biura korespondencyjnego.)

Budapeszt, 4 marca. Delegacya austryacka uchwaliła jednogłośnie i bez rozpraw kredyt w kwocie 52½ milionów, wysłuchawszy krótkiego, w patryotycznym duchu ułożonego referatu sprawozdawcy.

Budapeszt, 4 marca. Komisya połączona z delegacyi węgierskiej naradzała się wczoraj nad wnioskami kredytowemi. Minister wojny i wiceadmirał dali obszerne wyjaśnienia. Kalnoky odpowiedział na postawione mu pytania podobnie, jak w komisyi austryackiej i zaznaczył z naciskiem, że stosunki monarchii do mocarstw nie uległy żadnej zmianie, a szczególnie stosunek do Rosyi jest zupełnie przyjacielski. I dzisiaj, jak za poprzedniej sesyi delegacyjnej polityka monarchii jest pokojową, konserwatywną i nie ma zamiaru uledz jakiejkolwiek zmianie.

Na zapytanie o ostatnie wypadki w Bułgaryi odrzekł minister, iż dotychczasowe urzędowe wiadomości opierają się wyłącznie na telegramie ze Sofii, który donosi o wybuchu rokoszu w Silistryi i o zarządzonych środkach w celu stłumienia. Doniesienia z Bukaresztu należy przyjmować w ogóle z wielką ostrożnością. Po tych wyjaśnieniach odroczono uchwałę do dnia następnego t. j. do dziś.

Berlin, 4 marca. (Posiedzenie wczorajsze parlamentu). Marszałek Moltke objął przewodniczenie z tytułu starszeństwa lat. Na sesyę przybyła dostateczna liczba członków, aby utworzyć komplet przepisany. Windthorst zaprotestował przeciw wybieraniu prezydenta przed ukończeniem wyborów ściślejszych. Minister Boetticher zbija zarzuty, jako nieuzasadnione, a skierowane przeciw terminowi zwołania parlamentu. To naganianie tego zwołania nazywa minister ukróceniem władzy cesarskiej, której głosu obowiązani są słuchać członkowie parlamentu.

Następnie przemawia przeciw temu pospiesznemu zwołaniu parlamentu p. Richter, a p. Beningsen występuje gorąco w jego obronie. Poczem p. Windthorst jeszcze raz powtarza swoje zarzuty, a p. Richter oświadcza w końcu: Gdyby to zawczesne zwołanie parlamentu sprawiło jaką szkodę, wówczas jeszcze raz powtórzą się zarzuty.

Po tej rozprawie termin wyboru prezydyum oznaczono na dzień następny.

Petersburg, 4 marca. *Journal de St. Petersbourg* mówi w dzisiejszym numerze o rozruchach w Bułgaryi i twierdzi, iż można było przewidzieć wybuch niezadowolenia w tym kraju. Dziennik ten życzy Bułgaryi, ażeby uniknęła grozy wojny domowej i ażeby po ośmnastomiesięcznej anarchii odzyskała znowu pokój wewnętrzny.

Journal de St. Petersbourg wspomina o alarmujących wiadomościach z Turkestanu, Chin i Afganistanu i utrzymuje, iż pogłoski te rozsiewane bywają z umysłu w celu niepokojenia posiadaczy papierów rosyjskich. Organ ministeryalny zapewnia, że stosunki Rosyi do Chin są tego rodzaju, iż niema powodu wierzyć takim pogłoskom. Nie dziwilibyśmy się, — mówi *Journal* w dalszym ciągu — gdyby w Madras i Bombaju niepokojono się przygotowaniami emira więcej, niż w głównej kwaterze Rosyan w Azyi środkowej, gdyż Rosyanie nie myślą z pewnością o jakimś najeździe na posiadłości Abdurrhamana.

Londyn, 4 marca. Według doniesienia, jakie doszło do Liverpoolu, wicekonsul angielski w Kamerunie w towarzystwie krajowców udał się w górę rzeki z Riodelrey okrętem wojennym „Rifleman“, aby uwolnić Johnstona z niewoli.

Londyn, 4 marca *Biuro Reutera* donosi z Sofii: Między uwięzionymi znajdują się także Karawełow i Usapow, którzy utrzymywali stosunki ze spiskowcami w Sylistryi i Ruszczuku.

Paryż, 4 marca. *Ag. Havasa* donosi z Madrytu, że tamtejsze sfery polityczne są bardzo zaniepokojone depeszą, wysłaną przez gabinet rosyjski do jego reprezentantów przy dworach zagranicznych, w której Rosya oświadcza, iż wystąpiła z przymierza trójcesarskiego i że odzyskuje przez to zupełną swobodę działania w sprawach europejskich. *Ag. Havasa* dodaje, iż ta wiadomość pochodzi ze źródła najlepszego.

Rzym, 4 marca. *Italie* pisze: Król nie przyjął dymisyi Depretisa i kolegów jego. Dotychczasowy gabinet przedstawi się Izbie i spowoduje co rychlej głosowanie nad kwetyą zaufania. Posłowie, tworzący parlamentarną większość w Izbie, będą mieli sposobność okazać swoją siłę.

Wczoraj popołudniu zgromadzili się ministrowie u Depretisa aby się naradzić nad swem postępowaniem wobec Izby.

Popolo-Romano pisze: Król zaprosił wczoraj do siebie Depretisa, aby mu polecić utworzenie ponowne gabinetu. Zapewniają, że Depretis wypowiadając przy tem wdzięczność za ten nowy dowód królewskiego zaufania, oświadczył, iż spełnienie tego mandatu zależnem jest od zupełnego i bezwarunkowego poparcia jego politycznych przyjaciół.

Kopenhaga, 4 marca. W sejmie oświadczył minister marynarki: Mocarstwa europejskie wiedzą bardzo dobrze, że Dania w razie jakiego konfliktu przestrzegać będzie na wsze strony życzliwej, ale ściślej neutralności. Dlatego sporadyczne mniemania niektórych zagranicznych dzienników, stanie rające się podać zamiary Danii w podejrzenie, nie powinny zasługiwać na żadną wiarę.

Paryż, 4 marca. *Agencya Havasa* donosi z Ruszczuku, że hasło do buntu w tej twierdzy dał tamtejszy batalion inżynieryi; piechota nie połączyła się z buntownikami, a atak inżynieryi odparto.

Wreszcie piechota, poparta przez milicyę, pobiła rokoszan. Ci schronili się do Rumunii. Milicya rozstrzelała około 10 rokoszan.

I w Tyrnowie i na innych punktach wybuchły również rokosze. W Tyrnowie—jak słychać—wzięli górę rokoszanie. Telegraf między Sofią a prowincyą przerwany. Powstanie w Bułgaryi zdaje się jest powszechnem.

Bukareszt, 4 marca. *Agencya Havasa* donosi, iż według pogłosek bułgarski minister wojny miał w rozkazie dziennym dać polecenie, ażeby rozstrzelano zbuntowanych oficerów, pojmanych w Sylistryi. Nie wiadomo, czy rozkaz ten odnosi się także i do Ruszczuku.

Bukareszt 4 marca. Wczorajsza wiadomość, iż siedm załóg połączyło się z rokoszanami, nie potwierdziła się dotąd.

Podług *Ag. Havasa* naczelnicy rokoszan nie przeszli przez Dunaj w Silistryi, lecz przez granicę suchą do Dobruczy, gdzie żołnierze bułgarscy zamordowali swego komendanta Krestowa.

Rokosz w Ruszczuku zdaje się był o wiele groźniejszy pod względem rozlewu krwi. Załoga, jaką zostawiono w Ruszczuku, rozdzieliła się na dwie partye. Mówią tu, iż rokoszanie zamknęli się w koszarach, gdzie na nich uderzyli żołnierze, wierni rządowi.

Opowiadają tu o wielu zabitych i rannych. Nie można ani dostać się do Ruszczuku, ani stamtąd oddalić.

Bukareszt, 4 marca. Porządek w Ruszczuku przywrócono. Naczelnik rokoszu ranny i uwięziony.

Sofia, 3 marca, godz. 6½ wieczór. (*Ag. Havasa*). Policya śledziła od kilku tygodni kilka różnych gałęzi spisku, który dziś w rocznicę traktatu San stefańskiego miał wybuchnąć. Dziś usiłował oddział, złożony z wychodźców politycznych a dawniejszych oficerów, który prawdopodobnie nie wiedział jeszcze o nieudaniu się rokoszu w Silistryi i o wkroczeniu tamże wojska regularnego, wysiąść na brzeg bułgarski pod Ruszczukiem. — Oddział ten, przyjęty przez część załogi strzałami z karabinów, cofnął się bezzwłocznie.

Policya w Sofii uważała za potrzebne zapobiedz wszelkim ewentualnościom ze strony osób, należących do opozycyi, częścią przez ścisły dozór, częścią przez uwięzienie niektórych osób więcej poszlakowanych.

Sofia, 4 marca. Wczoraj (we czwartek) o godz 5 rano weszło wojsko napowrót do Sylistryi. Komendanta rokoszan, kapitana Krestowa znaleziono nieżywego. Zwolennicy jego uciekli nie broniąc się wcale.

Kursa telegraficzne.

Na giełdzie wiedeńskiej

dnia 4 marca 1887.	Kurs w w. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	78	45
Zjednoczony dług w srebrze	79	85
Austryacka renta złota	108	95
5% austryacka renta (marcowa)	96	45
Akcye banku austro-węgierskiego	851	—
Akcye kredytowe	273	50
Londyn	128	15
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	10	15
Dukaty austryackie	6	03
Banknoty banku niemiec. za 100 m	62	75

Odpowiedzialny Redaktor: Tadeusz Romanowicz.
Wydawca: Dr. Leonard Borowski.

Kraków, dnia 4/3. bez bieżącego kuponu

	płaca		żądają	
Ruble papierowe rossyjskie za 100 rubli	113	50	114	75
Marki niemieckie za 100 mar.	62	55	63	—
20to frankówka złota	10	10	10	1[illegible]
6% Pożyczka kraj. galic.	100	50	103	—
4½% Pożyczka kraj. galic. za złr. 100	94	—	95	—
5% obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	103	25	104	50
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	95	75	97	—
5% Obligi komunalne . I Emis	99	50	100	50
4% Listy zast. Tow. kred. ziem.	95	75	96	60
4% „ „ „ „ II. Ser	92	75	93	50
4½% „ „ „ „	98	90	99	0
5% „ „ „ „	100	—	100	50
6% „ „ Banku hip.	—	—	—	—
5% „ „ „ „ z prem. 10%	100	25	101	50
5% „ „ „ „ swr. za 40 lat	98	25	99	50
5% „ zast. Król. Pol. za rubli 100	99	75	100	75
4% „ likwid. „ 100	93	50	95	—

Lwów, dnia 3/3. bez bieżącego kuponu.

	płaca		żądają	
Akcye Banku hipot. gal. (dywid.) na zł. 200	270	—	280	—
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za zł. 100	100	05	100	55
4½% „ „ „ „ 100	98	75	99	50
4% „ „ „ „ 100	96	—	96	50
4% Listy zast. Banku krajow. 100	96	—	96	50
5% Listy zast. Banku hipot. gal. 100	98	40	99	40
5% Obligacye indemn. galic. za z. 100 m. k.	103	50	104	50
4% Obligacye pożyczki krajowej za z. 100	94	50	95	75
5% Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100	99	50	100	50

Warszawa, dnia 3/3. bez bieżącego kuponu.

	płaca		żądają	
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	—	—	101	15
4% Listy likwidacyjne „ „ 100	—	—	94	70
5% Listy zast. Warszawy I. Em. „ „ 100	—	—	99	50
5% „ „ „ II. „ „ „ 100	—	—	99	—
5% „ „ „ III. „ „ „ 100	—	—	98	40
5% „ „ „ IV. „ „ „ 100	—	—	98	40

Wiedeń, dnia 3/3. OBLIGI DŁUGU PANSTWA bez bieżącego kuponu.

	płaca		żądają	
5% Renta austr. papierowa ab 16% za złr. 100	78	35	78	55
5% „ „ srebrna „ „ „ 100	79	95	80	15
4% „ „ złota „ „ 100	108	85	109	05
5% „ „ pap. nowa „ „ 100	96	85	97	—
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. ab 20% za 100	125	50	126	—
5% „ „ 1860 „ 500 „ „ „ 100	132	[illegible]0	133	—
5% „ „ 1860 „ 100 „ „ „ 100	133	—	133	50
„ „ 1864 bez % całe „ „ 100	164	75	165	—
„ „ 1864 bez % pół „ „ 100	163	60	164	—

OBLIGACYE KORONY WĘGIERSKIEJ.

	płaca		żądają	
4% Renta złota na 1000 złr. za złr. 100	96	40	96	55
5% „ papierowa „ „ 100	86	75	86	90
5% Obl. w. Ostb. z 1876 w zł. ab 10% esc. 100	112	50	113	50
Pożyczka prem. węg. po 100 złr. „ „ 100	117	75	118	25
„ „ „ 50 „ „ „ 100	117	75	118	25
„ Cieśniny (Theiss-Reg.) „ „ 100	121	50	121	60

OBLIGACYE INDEMNIZACYJNE.

	płaca		żądają	
5% Obl. ind. ab 10% esc. Galicyi za 100 m. k.	104	—	104	60
5% „ „ „ 10% „ Bukow. „ 100 „ „	103	50	104	50
5% „ „ „ 7% „ Siedm. „ 100 „ „	104	—	104	50
5% „ „ „ 7% „ Węgier. „ 100 „ „	104	80	104	80

RÓŻNE INNE POŻYCZKI.

	płaca		żądają	
5% Losy Donau-Regulir. z 1870 za sztukę 1	114	75	115	25
5% Pożyczka „ z 1878 „ „ 1	105	25	105	75
3% Serbska poż. pr. po 100 fran. „ 1	30	75	31	—
0% Losy Tureckie pr. „ 400 „ „ „ 1	15	40	15	80

LISTY ZASTAWNE.

	płaca		żądają	
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	96	—	96	50
6% Banku hipotecznego galic. „ „ 100	100	—	100	50
5% „ hip. gal. z 10% pr. „ „ 100	100	—	100	50
5% „ „ „ 40-let. „ „ 100	98	25	99	—
6% Zakł. kred. z. w Krak. 18-l „ „ 100	99	—	100	—
7% „ „ „ „ 20-l „ „ 100	101	50	102	—
6% „ „ „ „ 36-l „ „ 100	99	50	100	—
4½% Boden-Credit allgem. öst. „ „ 100	100	60	101	—
3% Boden-Cred. allg. öst. z pr. „ „ 100	99	75	100	25
4% Galic. Tow. kredyt. ziemsk. „ „ 100	95	50	96	8[illegible]
4½% „ „ „ „ „ 100	99	25	99	7[illegible]
5% Gal. Tow kred. ziem. stare „ „ 100	100	1[illegible]	100	35
5% Banku austro-węgierskiego „ „ 100	101	50	101	80
4½% „ „ „ „ „ 100	102	25	102	35
4% „ „ „ „ „ 100	98	—	98	50
4% „ „ węg. z premią „ „ 100	[illegible]8	—	108	25

OBLIGACYE PIERWSZEŃSTWA KOLEI.

	płaca		żądają	
5% Albrechta . na 300 złr. za 100	97	75	98	—
5% Ferdynanda północn. na 300 „ „ 100	—	—	—	—
4½% Kar. L. Em. z 1881 na 300 „ „ 100	99	25	99	75
5% Koszycko-Bogum. „ 200 „ „ 100	98	70	99	10
4% Lw.-Czer. z 1884 300 z. ab 10% za 100	80	75	81	25
4% Lw.-Czern. z 1884 na 300 złr. „ 100	87	75	88	25
4% Rudolfa w złocie . „ 200 „ „ 100	123	50	123	50
5% Siedmiogrodzkie . „ 200 „ „ 100	96	60	97	—
3% Lomb. (Südb.) „ 500 fr. za sztukę 1	153	[illegible]	[illegible]	—
5% Przm.-Łup. I. Em. 200 złr. za złr. 100	96	[illegible]	96	50
5% Nordosty . . na 300 „ „ „ 100	96	[illegible]	64	—
0% Morawa.-Szl. C.-B. 300 „ „ „ 100	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]

LOSY.

	płaca		żądają	
	„	70	7	80
Budap. losy Bazylika . na 5 złr. w. a.	174	50	175	—
Kred. dla handlu i przem. „ 100 „ m. k.	43	50	44	50
Klary „ 40 „ w. a.	118	—	114	—
4% Tow. żegl. Dun. ab 10% „ 100 „ w. a.	16	50	17	50
Krakowskie „ [illegible] „ w. a.	47	25	47	75
Ofner (miasta Budy) „ 10 „ w. a.	14	50	14	80
Czerwonego Krzyża austr. „ 5 „ w. a.	9	60	—	—
„ „ węg. „ 10 „ w. a.	18	—	18	50
Rudolfa „ 20 „ w. a.	26	25	27	25
Stanisławowskie „ 100 „ m. k.	137	50	138	—
4½% Tryestyńskie „ 50 „ w. a.	68	—	69	—
4% „				

AKCYE BANKOWE.

Ostat. dyw.		płaca		żądają	
6—	Anglobank . na 200 zł.	104	—	104	50
6—	Bankverein Wiener „ 100 „	96	—	96	40
13·50	Kredyt dla handlu i przem. „ 160 „	275	30	275	[illegible]0
19—	Kreditbank węg. allgem. „ 200 „	284	50	285	—
[illegible]	Länderbank „ 200 „	227	50	228	—
[illegible]	Austro-węgierskie „ 600 „	852	—	854	—
[illegible]	Unionbank „ 200 „	206	30	206	70
[illegible]	Galic. Bank hipoteczny „ 200 „	286	—	288	—
[illegible]	Bank kredytowy krakowski „ 200 „	—	—	—	—

AKCYE KOLEJOWE.

Ostat. dyw.		płaca		żądają	
10.—	Alföld-Fiuma na 200 zł.	177	—	177	50
136·25	Ferdynanda Północn. „ 1050 „	2375	—	2380	—
10·50	Franciszka Józefa „ 200 „	—	—	—	—
10·50	Karola Ludwika „ 210 „	198	50	199	—
13·50	Lwowsko-Czerniow.-Jassy „ 200 „	215	75	216	25
7·94	Koszycko-Bogumińskie „ 200 „	142	—	142	50
9·50	Rudolfa „ 200 „	180	—	180	25
9·94	Siedmiogrodzkie „ 200 „	175	—	175	50
26 f.	Staatseisenbahn „ 200 „	228	25	2[illegible]	75
8 fr.	Lombardy (Südbahn) „ 200 „	89	—	90	—
16·25	Żegluga na Dunaju „ 500 „	385	—	388	—

WALUTY.

	płaca		żądają	
Dukaty pełne ważne za sztukę	6	02	6	0[illegible]
20-to Frankówki „ „	10	18	10	1[illegible]
20-to Markówki „ „	12	54	12	5[illegible]
Pół-Imperyały ros. pełne ważne „ „	10	46	10	4[illegible]
Funty szterlingi „ „	12	77	12	8[illegible]
Banknoty włoskie „ „	49	80	49	8[illegible]
Ruble papierowe za 100 rubli	114	—	114	[illegible]

Podziękowanie.

Wielmożnemu Panu **Rachmilowi Kanarkowi**, właścicielowi dóbr Skenierzyna, za ofiarowanie tak w roku ubiegłym jako i w bieżącym dwunastu półsążków twardego drzewa i dziesięciu cetnarów twardego zboża dla ubogich katolików miasteczka Radomyśla nad Sanem, w imieniu tychże serdeczne „Bóg zapłać" składa na tem miejscu 436 1

Zwierzchność gminy Radomyśla.

Fabryka M. Dornwalda

w Przemyślu

urządza **gorzelnie do przerobu buraków na okowitę** podług systemu przyjętego w gorzelni Jurkowskiej. 424 1 3

Majster ceglarski

obeznany z prowadzeniem wielkich cegielni, oraz z wyrobem wszelkich materyałów budowlanych, jakoteż z wypalaniem wapna w piecach pierścieniowych, życzy sobie zmienić obecne swe miejsce na posadę podobną w większych dobrach ziemskich, o ile możności z wynagrodzeniem na wydział (accord). Najlepsze świadectwa, oraz żądaną kaucyę może złożyć za łaskawem zgłoszeniem pod „**S. X. 1639. Annoncen-Bureau J. Blahut, Prag, Böhmen.**

423 1 3

Wszech nauk lekarskich

Dr. Józef Kadyi

powróciwszy z Wiednia osiadł

w Jaśle 435 1 3

i mieszka w Rynku nad apteką.

Do wydzierżawienia wieś

w Samborskiem

położona przy samym gościńcu rządowym, z obszarem około 400 morgów, z prawem propinacyi, przynoszącem 200 złr. i z dodaniem drzewa na opał dla dzierżawcy. Grunta dobre i dobrze arondowane. Budynki w dobrym stanie; dom mieszkalny, stajnie, wozownia i piętrowy szpiklerz murowane. Zwykle trzyma się 120 sztuk inwentarza (bydła i koni). Wieś ta jest półtorej mili od Sambora (gdzie stacya kolei), ćwierć mili od Starego miasta, a pół mili od Starej soli oddalona. Czynsz z jednego morga liczy się 5 złr. i dzierżawca dodaje 25 korcy zboża, 50 cetnarów siana i 75 cetn. słomy. Kaucya wynosi 2000 złr., od której procenta lub kupony dzierżawca pobiera. — Bliższych wiadomości udzieli **A. Sozański w Koble** (p. Sambor).

434 1 3

Młody człowiek

przyjemnej powierzchowności, lat 28, katolik, z zawodu handlowiec, mający zamiar otworzyć interes, z braku czasu tą drogą poszukuje **towarzyszki życia,** miłej powierzchowności, lat najwięcej 22, panny, z posagiem do 2000 złr. Uprasza się o fotografię jak również o porozumienie listowne. Za dyskrecyę ręczy się. — Adres: **Z. Z.** poste restante **Kraków.** 437 1 3

Wszech nauk lekarskich

Dr. Erazm Rościszewski

zamieszkał 402 3 5

w Bochni, Górny Rynek.

W. Stachowicz

krawiec cywilny i wojskowy

Kraków, ul. św. Anny, l. 5,

poleca bogato zaopatrzony skład wszelkiego rodzaju uniformów, jakoteż wszelkie artykuły dla c. k. oficerów, urzędników wojskowych i cywilnych.

Ceny umiarkowane.

243 30 30

25 Obarzaneczków

bardzo smacznych za 10 c.

w sklepie pierników 253 28 50

L. Czyńskiego, Sukiennice.

Samoistna kobieta lub starszy mężczyzna znajdzie przyjacielskie pomieszczenie i utrzymanie z wszelką obsługą przy spokojnej katolickiej familii w Krakowie, jako udział korzyści **za złożenie 4000 złr. w. a. do dobrego koncesyonowanego przedsiębiorstwa.** Kapitał będzie zapewniony. — Zgłoszenia należy nadsyłać do Administracyi „Nowej Reformy" pod wyrazami: „**Szczęście i Spokój 4000**". 398 2 3

Do wydzierżawienia

od 1 kwietnia b. r.

1. Prawo propinacyi na **Rybakach** (gmina Dębniki) wraz z budynkami i ogrodami, położonemi przy przewozie naprzeciw Wawelu.
2. Prawo propinacyi w **Dębnikach-Skałecznej** wraz z karczmą obok fabryki cementu i pieców wapiennych, oraz cegielni położoną.
3. Prawo propinacyi w **Pychowicach.**

Zgłoszenia przyjmuje **Zarząd dóbr hr. Lasockiego w Dębnikach** poczta Zwierzyniec. 386 3 4

Otrzymałem właśnie świeży zapas

nasion warzywnych i kwiatowych

z Francyi, na które o łaskawe zamówienia W. Panów uprasza

Antoni Polesny

396 2 3 **w Krzeszowicach.**

Wieś

w bliskości Krakowa, obejmująca przeszło 200 morgów bardzo dobrej ziemi, każdego czasu **do sprzedania lub wydzierżawienia.**

Pośrednictwo wyłuczone.

Bliższych wyjaśnień udziela WP. Dr. Adwokat **Styczeń, Mały Rynek, Kraków.**

381 3 3

Zamknięcie Rachunków

za czas od dnia 1 stycznia do dnia 31 grudnia 1886 roku

Drukarni Związkowej w Krakowie

Stowarzyszenia zarejestr. z nieogr. poręką.

STAN CZYNNY.			STAN BIERNY.		
Gotówka w kasie	386	12	R. Udziałów	16,693	50
R. Czcionek	15,226	38	R. Funduszu rezerwowego	1,360	—
R. Maszyn	3,467	59	R. Wierzycieli	22,338	25
R. Stolarszczyzny	1,816	19	Przewyżka w stanie czynnym	2,349	35
R. Farb i Masy walcowej	300	—			
R. Papieru na składzie	4,570	—			
R Dłużników	16,974	82			
	42,741	10		42,741	10

Rachunek strat i zysków.

WINIEN.			MA.		
Z R. Administracyi	3,791	52	Z R. robót	8,858	98
Z R. Procentów	989	98	Z R. papieru	550	75
10% amortyzacyi	2,278	88			
Czysty zysk	2,349	35			
	9,409	73		9,409	73

427 1

Stan Członków:

Z początkiem roku 1885 było Członków	30
W ciągu roku przybyło	2
Razem	32
Przelało swe prawa na innych czł.	2
Pozostaje na rok 1887	30

Liczba i kwota udziałów:

Z początkiem r. 1887 było udziałów (100 złr.)	121	w sumie złr.	12.114·50
W ciągu roku wpłynęło	48	" "	4.834·—
Razem	169	" "	16.948·50
Wypłacono	3	" "	255·—
Pozostało z końcem r.	166	" "	16.693·50

Kraków d. 10 Stycznia 1887.

A. Szyjewski. dyrektor. *T. Machalsi.* kasyer.

Za zgodność z księgami:

Komisya kontrolująca:

Feliks Florkiewicz. Julian Meus. F. Głowacki. W zastępstwie: *W. Lenik.*

KONWERSYĘ

wylosowanych 5% listów zastawnych Gal. Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, płatnych 30 czerwca 1887 r., jakoteż i niewylosowanych na 4½% listów zastawnych tegoż Towarzystwa **z dopłatą 75 cnt. na 100 złr.** uskuteczniają bez wszelkiej prowizyi, oraz kupują i sprzedają pod najkorzystniejszemi warunkami wszelkie papiery wartościowe

BLAU i EPSTEIN,

dom bankowy, Rynek gł., l. 12, w Krakowie.

Zlecenia z prowincyi wykonują się bezzwłocznie 376 3 6

Molla Proszki Seidlickie.



Tylko prawdziwe,

jeżeli na etykiecie każdego pudełka wydrukowany jest orzeł i firma **A. Molla.**

Trwały i pewny skutek tych proszków w najuporczywszych **cierpieniach, żołądka i trzewiów, brzusznych** kurczach żołądka, zaflegmieniu, zgadze i **chronicznem zaparciu stolca,** w cierpieniach wątroby **zastojach, rwie** i hemoroidach, w najrozmaitszych **chorobach kobiecych,** zapewnił od wielu lat tym proszkom obszerne wziecie.

Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.

Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Wódka francuska i sól.

Jako **wcieranie** do skutecznego opatrywania gośćca, reumatyzmu, wszelkiego rodzaju bólów członków i sparalizowań, bólu głowy, uszów i zębów; jako **kompresy** we wszelkich skaleczeniach ranach, zapaleniach i wrzodach. **Wewnętrznie** z wodą zmieszana w nagłej słabości, wymiotach, kolkach i rozwolnieniu. — **Flaszka z dokładnym opisem 80 centów.**

Tylko prawdziwa, jeżeli każda flaszka zaopatrzona jest w **podpis i znak chronny Molla.**

OLEJ TRANOWY M. KROHN & Co.

w Bergen (w Norwegii)

Najskuteczniejszy i najodpowiedniejszy środek **w cierpieniach piersiowych i płuc,** przeciw **skrofułom, wysypkom skórnym, chorobach gruczołów,** tudzież dla poprawienia ogólnego odżywienia wątłych dzieci. 291 5 52

Ze wszystkich w handlach znajdujących się gatunków jedynie odpowiedni do leczniczego użytku.

Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 złr. w. a.

Główny skład wysyłek u A. MOLL, c. k. dostawcy nadworn., Wiedeń, Tuchlauben

Uprasza się P. T. Publiczność wyraźnie żądać preparatów MOLLA i li tylko te przyjmować, które opatrzone są moją marką ochronną i podpisem.

Składy utrzymują w KRAKOWIE K. Wiszniewski, apt., W. Redyk, apt., F. Sobierajski, apt., A. Siedlecki, apt., St. Feintuch, M. Jawornicki; w BIAŁY E. Keler, apt.; w BRODACH M. Kulak, apt., w BURAHUMORA R. Botezat, apt.; w JAROSŁAWIU J. Wisłocki, apt., i J. Rohm, apt.; we LWOWIE J. Beiser, apt., i S. Rucker, apt.; w NOWYM SĄCZU R. Jakubowski, apt., W. Filipek, aptek. i Kosterkiewicz wdowa; w NOWYM TARGU C. Laur; w OŚWIĘCIMIU J. Löwenberg; w PRZEMYŚLU F. Nahlik, apt. i Mańkowski, apt.; w PODGÓRZU Skakalski, apt.; w PRZEMYŚLANACH E. Baranowski, apt.; w RZESZOWIE W. Schaitter i Sp., J. Karpiński, apt.; w SOKALU E. Wysoczański, apt.; w STANISŁAWOWIE A. Amirowicz, apt. i A. Beill, apt.; w TARNOPOLU F. Jamrogiewicz, apt.; w TARNOWIE W. Müldner i Sp., Fr. Leszczyński, H. Wierzycki; w WADOWICACH K. Fiderkiewicz; w ZBARAŻU Izydor Süssermann; w ZŁOCZOWIE F. Pettesch, apt.

Dna i Gościec.

Wyleczenie zapomocą **LIKIERU** i **PIGUŁEK Dra Laville.**

LIKIER leczy te choroby w okresie ostrym, **PIGUŁKI** w przewlekłym.

Na flaszkach powinno być zatwierdzenie rządu franc. i podpis. Składy w aptekach i drogueryach. W Krakowie na składzie w aptece Wiszniewskiego, w Czerniowcach w aptece Bełdowicza. w Brodach w aptece Franzosa.

Skład główny u **F. COMAR,** 28, rue Saint-Claude, Paris.

Na życzenie posyła się broszurę z objaśnieniami. 50 60 ?

JAN IHNATOWICZ

we Lwowie, ul. Kopernika, Nr. 3 — w Krakowie, Sukiennice, Nr. 20 — w Czerniowcach, Rynek, Nr. 2,

poleca swojego wyrobu

ZNAKOMITE ŚRODKI

odszczególnione 7ma medalami zasługi i 2ma dyplomami uznania na wystawach krajowych i zagranicznych.

MAGNOLINA

jedyny środek odświeżający płeć; skóra sucha, szorstka i zgrzybiała pod wpływem **Magnoliny** staje się miękką i delikatną. — **Magnolina** usuwa **czerwoność nosa, wągry.** Cena tego znakomitego środka 1 złr. 50 centów.

Woda liliowa

plamy żółte, brunatne, ostudy z twarzy, szyi i piersi pod wpływem tej cudownej wody po kilkakrotnem użyciu nikną. Cena 1 złr 50 centów.

Krem oryentalny biały

cielisto-różowy dla blondynek i cielisto-żółtawy dla szatynek.

Kremy te czynią zadość wszelkim wymaganiom, nadają bowiem twarzy naturalną białość i delikatność. Twarz nierówna, szorstka i piegowata zostanie całkiem odświeżoną i odmłodzoną. Cena 1 złr. 20 centów. 217 5 0

Fabryka we Lwowie, ul. Kopernika, L. 3. Filia w Krakowie. Sukiennice, L. 20, i w Czerniowcach.



CRÈME SIMON

zalecają w Paryżu najsłynniejsi lekarze, a świat wytwornych dam powszechnie środka tego używa. Nieporównany **Crême Simon w ciągu jednej nocy** usuwa wszelkie wągry, piegi, oraz nierówności skóry, gubi bezpowrotnie ślady oparzenia i czerwoność oblicza, nadając skórze lśniącą i delikatną białość, siłę i miłą woń.

Pudr Simona i mydło à la Crême Simon dzięki swemu zapachowi, uzupełniają skuteczne działanie środka Crême Simon.

Wynalazca: **J. SIMON,** 36, rue de Provence, Paris.

Skład główny u **W. Fenza** w Krakowie. 1625 10 12



Dla wygody

pp. Inżynierów, Budowniczych, Majstrów murarskich i przedsiębiorców budowy

utrzymuję ciągle wielki, dobrze asortowany skład

RUR STEINGUTOWYCH

(kamionkowych) do kanałów, wychodków i t. p.

które sprzedaję z odstawą do budowy **po cenach fabrycznych.**

Adolf Hochstim,

skład wyrobów kamieniarskich i materyałów budowlanych

Kraków, ulica Floryańska, l. 38. 342 3 0

Fabryka ubiorów męskich i dziecinnych

HEILMANNA KOHNA i Synów

z Wiednia

ma zaszczyt donieść Szanownej P. T. Publiczności, iż otworzył

W KRAKOWIE

przy ulicy Grodzkiej w domu p. Süssera Nr. 9 I. piętro

FILIĘ

swej fabryki

ubiorów męskich i dziecinnych

Wielki wybór towarów, jaki się znajduje w naszej filii, oraz elegancki wyrób i jak najstaranniejsze wykonywanie tegoż

po cenach fabrycznych

przetrwa każdą inną konkurencyę.

O łaskawe względy uprasza z uszanowaniem

Fabryka ubiorów męzkich i dziecinnych.

142 60 100 **Heilmanna Kohna i Synów.**

Do Prześwietnych Władz budowniczych

Panów Architektów, Inżynierów, Budowniczych i Budujących.

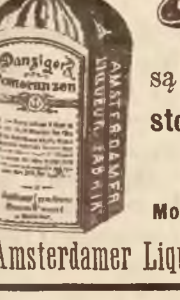
Ponieważ chwilowo nie mamy zastępstwa dla Krakowa i jego okolicy, prosimy, aż do odwołania z szanownemi korespondencyami i obstalunkami wszelkiego rodzaju, **wprost do naszej firmy w Wiedniu się udawać.** Z głębokim szacunkiem

k. k. pr. Floridsdorfer Erste Chamotte Steinzeugröhren und Thonwaarenfabrik

LEDERER & NESSÈNYI — WIEN,

I., Operngasse, 14. 413 2 6

Cena za wielką butelkę oryginalną Złr. 1.25 kr.



Nasza Złotówka i Pomarańczówka

są napoje smaczne i **strawne w najwyższym stopniu,** nabyte przez destylowanie najszlachetniejszych owoców.

Można je nabyć we wszystkich lepszych sklepach korzennych.

Amsterdamer Liqueur-Fabrik-Commandit-Gesellschaft in Mödling bei Wien.

309 3 0



Odznaczony pochwałą Jego Ces. Mości Cesarza!

ODŚWIEŻAJĄCE PEŁNE KWASORODU

POWIETRZE LEŚNE w POKOJU

tylko przez aptekarza **Ghyllanego**

BUKIET LEŚNY.

Bukiet leśny wyrabiany jest z świeżych pędów iglastych drzew i pachnących kwiatów leśnych. **Odwania i czyści powietrze i odświeża przyrządy oddechowe,** dlatego jest **niezbędnym w pokojach dzieci, chorych** i w ogóle **mieszkaniach** Jako **dodatek do kąpieli** działa Ghyllanego bukiet leśny z powodu odświeżających i wzmacniających przymiotów **bardzo skutecznie na nerwy i skórę,** również przy codziennem używaniu **jako dodatek do wody do mycia.** Ghyllanego bukiet leśny z powodu przeciągłego pysznego zapachu ma **pierwszeństwo przed wszelkim innym środkiem odwaniającym,** także nadaje się **do perfumowania pokoi** i **do chustek do nosa.** Ceny w Wiedniu: **wielki flakon 1 złr., mały 60 centów.** Główny skład i wyrób:

G. WITTENDORFER, Wiedeń-Hernals, Veronikagasse, 32.

W Krakowie ma na składzie K. Wiszniewski, apt.; **w Brodach** W. Landesberg. apt.; **we Lwowie** P. Mikolasch, apt., Narodnaja Torhowla i tejże filie. 366 2 6

FABRYCZNY SKŁAD PASTY WOSKOWEJ DO ZAPUSZCZANIA POSADZEK.

ANDRZEJ SCHULTZ

w Krakowie Rynek Nr. 32.

SKŁAD TOWARÓW NORYMBERSKICH i KOLONIALNYCH,

wielki wybór Paciorków i Korali szklannych,

Guzików, Jedwabiu, Nici, Bawełny i innych potrzeb do szycia i haftu.

Skład Różańców i Koronek kokosowych, kościanych, drewnianych i szklannych,

Obrazków świętych, Krzyżyków, Pasyjek i Medalików.

PRZYBORY DO ROBIENIA KWIATÓW.

Liście papierowe i batystowe, Papiery kolorowe i Bibułki w najlepszych gatunkach.

Igły, Nożyczki, Scyzoryki, Noże i Brzytwy angielskie,

Papiery i Płótno introligatorskie,

WSZELKIE PRZYBORY PIŚMIENNE i RYSUNKOWE.

Złoto do robót pozłotniczych, farby i lakiery. 138 146 300

Zamiejscowe obstalunki natychmiast załatwia.

Handel założony 1774 roku.

Karty do gry. Wyroby tokarskie. Pendzle, Szczotki itd.

Skład fabr. kołków do obuwia, narzędzi i potrzeb szewskich.

Ktoby miał do zbycia

folwark 50 do 100 mórg

w okolicy **Wadowic, Makowa, Suchy, Jordanowa, Myślenic, Skawiny, Wieliczki, Jasła** lub **Krosna**, raczy się zgłosić do Administracyi „Nowej Reformy". 368 4 4

Mieszkania

składające się

1) **z 5 pokoi, przedpokoju i kuchni,**
2) **z 2 pokoi, przedpokoju i kuchni.**

oba z potrzebnemi utensyliami, w razie potrzeby z stajniami, są od **I kwietnia b. r. do wynajęcia w domu pod l. 7 na Groblach.** Porozumieć się można na miejscu, lub w Magistracie u komisarza Obwodu II. 410 2 3

Do skromnego domu na wieś potrzebnym jest **nauczyciel szkół średnich,** z małemi wymaganiami i dobremi świadectwami zaraz. — Ubiegający się o tę posadę raczą się zgłosić pod literami **F. S.** ost. poczta **Siedliszowice.** 408 2 2

Psy bernardyńskie

miesięczne, do sprzedania w Podgórzu, ulica Wiślna, 106, u właściciela domu. 387 3 3

Kilku Agentów

znajdzie stałe zajęcie **w fabryce robót pozłotniczych i rzeźbiarskich A. Krywulta,** ulica Floryańska, l. 1. 353 6 6

Kaucya lub poręczenie wymagane.

Lekcye zbiorowe języka niemieckiego i francuskiego 3 godziny tygodniowo 2 złr. miesięcznie. Do skompletowania kursu konwersacyi niemieckiej poszukuje się 2 do 3 uczennic. **Ulica Krowoderska, Nr. 39** (wprost Wzytek), I piętro, 1 drzwi na lewo. 379 3 3

BIURO

Stowarzyszenia Nauczycielek

przy ul. Szewskiej Nr. 8 w Krakowie

pod kierunkiem

A. DEMBOWSKIEJ

poleca Szan. Rodzicom i Opiekunom

nauczycielki

polki, francuski i angielki — oraz

bony i wychowawczynie

tychże narodowości. 159 58 0

Odznaczone na wystawach krajowych i zagranicznych.

Środki lekarskie i toaletowe

wyrobu

JÓZEFA TRAUCZYŃSKIEGO

aptekarza pod „Koroną" w Krakowie.

Syrup balsamiczno-ziołowy usuwa zadawniony najuporczywszy kaszel, chrypkę, duszność, zaflegmienie, plucie krwią i t. d. Cena 75 ct.

Ziółka karpackie usuwają kaszel długotrwały, katar płuc, astmę, dławienie w gardle i t. d. Cena 40 ct. 1641 25 0

Extrakt szpilkowy jest wybornym środkiem dla cierpiących na płuca i gardło, astmę, brak powietrza, gdyż rozpylony rozpylaczem w powietrzu, napełnia pokój długotrwałą, zdrową i orzeźwiającą wonią lasów szpilkowych. Cena 75 ct. i 1 złr 50 ct. Rozpylacz 1 złr. 20 ct.

Pastylki ziołowe, złożone z wyciągów ziół górskich, smaku wybornego, usuwają najuporczywszy kaszel suchy i nerwowy, dławienie, koklusz, plucie krwią, kaszel konwulsyjny suchotników i bezsenność powstającą z tych cierpień. Cena 50 cnt.

Jedno z wielu podziękowań brzmi:

Przesyłam Panu list dziękczynny od mego sąsiada za przywrócone mu zdrowie. Jak Panu wiadomo siostra moja, cierpiąca na piersi i zadawniony kaszel, skutkiem którego krew rzucała się ustami, doświadczyła zbawiennych skutków przez używanie syropu balsamiczno-ziołowego, ekstraktu szpilkowego i pastylek ziołowych. Te ostatnie nosi wciąż przy sobie, a gdy poczuje zbliżający się kaszel, używa zaraz jedną pastylkę i zawsze z jak najlepszym skutkiem.

Czerniowce, d. 20 czerwca, 1886 r.

Stefan Pawlikowski.

P. S. Pański ekstrakt szpilkowy jest tak wyborny, że nawet najzdrowszy człowiek, w pokoju napełnionym jego wonią, czuje się rzezwiejszym.

Utrzymują na składzie aptekarz: we Lwowie Rucker. w Tarnowie Reid, w Tarnopolu Jamrógiewicz, w Wadowicach Kurowski.

Uczeń z ukończoną szkołą handlową lub III—IV klasą gimnazyalną, z pięknem pismem, dobrze wychowany, katolik — znajdzie umieszczenie jako **praktykant w kantorze bankowym.**

Zgłoszenia do Administracyi „N. Reformy".

Masło

niesolone, deserowe po 5 złr. kuchenne doskonałe po 4 złr. 50 ct., rozsyła w paczkach 5-cio kilogramowych, z opakowaniem i franco, **Zarząd dóbr Nowe Sioło pod Stryjem.**

108 37 0

PIGUŁKI BLANCARDA

NA JODZIE ŻELAZA NIEZMIENNYM

NEW-YORK 1853 — PARIS 1855

Aprobowane przez Akademią medyczną w Paryżu, adoptowane przez Formularz officialny francuzki, sankcionowane przez radę Medyczną w Petersburgu.

Posiadające równocześnie własności Jodu i żelaza, pigułki te skutkują wyłącznie, we wszystkich rodzajach chorób, które wywołuje zarodek skrofuliczny (*puchliny, zathanie kanałów, humory, etc.*) słabości, przeciw którym, zwykłe żelazo jest zupełnie bezskutecznem; w **Chlorozie** (bladaczce), w **Leucorrhée** (*białych upławach*), w **Amenorrhée** (*zatrzymanie zupełne lub częściowe regularności*), w **Suchotach,** w **Syfilis organicznej** etc. Ostatecznie podają one lekarzom środek terapeutyczny, nadzwyczaj silny, do podżywiania organizmu i do wzmacniania konstytucyi limfatycznych, słabych lub osłabionych.

N.B. — Jod nieczystego lub zepsutego żelaza, jest lekarstwem niepewnem, rozdrażniającem. Jako dowód czystości i autentyczności prawdziwych Pigułek Blancarda, żądać należy, naszą pieczęć na srebrze i podpis nasz niniejszy położony u spodu zielonej etykiety.

Aptekarz w Paryżu, RUE BONAPARTE, 40

WYSTRZEGAĆ SIĘ FAŁSZERSTW.

154 52 0